

**Koronawirus uderzył w północną Lubelszczyznę.
Kolejna ofiara w powiecie parczewskim**

strona 16

strona 5



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

14 - 20 lipca 2020 r. ■ nr 28 (644) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■

JABŁOŃ

■

MILANÓW

■

POD

**Burmistrz zabrał nagrody
konkursowi Rocha Sęczawy**



Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa

Śledztwo po porodzie w parczewskim szpitalu

**Dziewczynka nie widzi,
nie płacze, nie porusza
się, nie potrafiła ssać.**

Ma ostrą padaczkę.

**Jej mózg jest aktywny
tylko w trzydziestu
procentach.**

**Mimo bezproblemowej
ciąży.**



Eliza urodziła się w parczewskim szpitalu na początku maja

STR.
R1

Dziecko ciężko upośledzone

**Strażacy
ze Starego
Orzechowa
dostali
samochód**

STRONA 14

**Potrącił
kobietę na
przejeździe
dla pieszych**

STRONA 16

**Parczew na szarym
końcu z wnioskami
odszkodowawczymi
od rolników**

STRONA 16

**W Siemieniu Duda zgarnął
ponad 77 procent głosów**



**Trzaskowski
dostał
najwięcej
w Parczewie**

STRONA 3

**SIEMIEN: Skarbnik
Zarębska zarobiła
najwięcej, radny
Maliszewski
ma najdroższe
nieruchomości**

STRONA 15

**Siedmiu radnych głosowało
przeciwko absolutorium
dla Zarządu Powiatu**

STRONA 5



Jerzy Maśluch, Starosta -
Przewodniczący Zarządu Powiatu

**AUTO SKUP
ZŁOMOWANIE**



☎ 881 372 442

STOPKA
WYDZIAŁ LOKALNY
Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń

e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący

Andrzej Dejneka

tel. 791 186 007

dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Jacek Dejneka

jacek.dejneka@

24wspolnota.pl

tel. 690 563 247

Mateusz Polynka (sport)

polynka@24wspolnota.pl

tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak

tel. 517 070 803

badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałysz

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź,

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.



Wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjaliści ds. reklamy

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe

**WYMAGAMY:**

- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:

mokrzycka@24wspolnota.pl

Cytat tygodnia

„Popatrzcie państwo, co się dzieje ze ścieżką Parczew-Lubartów. Po prostu jest rozmyta i nikt włosów z głowy nie rwie”

- odpowiedział starosta **Jerzy Maśluch** na zarzuty do jakości wykonania drogi Parczew-Siemień. (Czytaj na str. 5)

Liczba Tygodnia

90,4 tys. zł

- tyle w 2019 r. zarobiła **Małgorzata Zarębska, skarbnik gminy Siemień.**

TU NADASZ OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI**PARCZEW**

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

14 lipca, godz. 8.00 - 12.00, Gródek Szlachecki (3)

15 lipca, godz. 8.00 - 13.00, Wola Tułnicka

16 lipca, godz. 8.00 - 14.00, Paszenki (1)

17 lipca, godz. 8.00 - 14.00, Paszenki (2)

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

NASZA ANKIETA

My zadajemy pytanie, Wy odpowiadacie.
W naszej ankiecie internetowej można wziąć udział, wchodząc na:

parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy wybory prezydenckie wygrał Twój kandydat?

*** TAK * NIE**

Komu bardziej ufasz - Andrzejowi Dudzie, czy Rafałowi Trzaskowskiemu?

Andrzejowi Dudzie 52%

Rafałowi Trzaskowskiemu 48%

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

**JECHALI WĘŻYKIEM**

Data	Miejscowość	Wiek	Zamieszkanie	Pojazd	Wynik badania
09.07	gm. Dębowa Kłoda	29 lat	gm. Uścimów	motorower	2,24 promila
08.07	gm. Podedwórze	-	gm. Podedwórze	rower	2 promile
05.07	gm. Sosnowica	46 lat	pow. lubartowski	Audi	2,62 promila
05.07	gm. Parczew	24 lata	gm. Parczew	motorower	0,78 promila
05.07	gm. Sosnowica	21 lat	gm. Dębowa Kłoda	Nissan	1,76 promila
04.07	gm. Milanów	47 lat	gm. Milanów	motorower	2,36 promila
04.07	gm. Sosnowica	22 lata	pow. świdnicki	VW	1,24 promila
03.07	gm. Sosnowica	25 lat	gm. Urszulin	Kia	1,54 promila
03.07	gm. Parczew	38 lat	gm. Milanów	Opel	2,44 promila
03.07	gm. Dębowa Kłoda	56 lat	gm. Dębowa Kłoda	rower	3,16 promila
30.06	gm. Siemień	38 lat	gm. Urzędów	rower	2,52 promila
30.06	gm. Siemień	39 lat	gm. Siemień	rower	1,14 promila
29.06	Parczew	53 lata	gm. Siemień	Nissan	2,44 promila

**CENY PALIW**

95

98

ON

LPG

PARCZEW

Lotos ul. Kolejowa	4,29	4,59	4,22	1,88
Jandex ul. Szpitalna	4,25	-	4,20	1,82
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,15		4,05	

**PARCZEW**

Robotnik gospodarczy	Okalew	2600zł.
Operator minikoparki	Parczew	3700zł.
Pomocnik przy produkcji rolnej	Uhnin	17zł/godz.
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł.
Operator wielomaszynowy	Parczew	2856zł.
Kierowca	Parczew	2856zł.
Magazynier	Parczew	2600zł.
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew	2856 - 4116zł.

WAŻNE TELEFONY**ZAŁ. POGRZEBOWE**

Paweł Lipka 604 28 22 48

Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI**UBEZPIECZENIA:**

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:

606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków :
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:

500 005 304

NAPRAWY**AGD:**

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT**TAXI:**

6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:

Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:

Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE**KANTOR:**

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE**DENTYSTA:**

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8-19,
sobota 8-17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

W Siemieniu Duda zgarnął ponad 77 procent głosów

W drugiej turze wyborów prezydenckich w naszym powiecie Andrzej Duda odniósł bezdyskusyjne zwycięstwo. Najwięcej głosów procentowo zdobył w gminie Siemień (77,27 proc.).

Na drugim miejscu jest Jabłoń z 77,05 procenta poparcia, z kolei najmniejsze Duda uzyskał w gminie Parczew z 60,78 proc. głosów wyborców. Poza naszym powiatem i jego gminami, Andrzej Duda nie dał Rafałowi Trzaskowskiemu szans również w skali województwa lubelskiego, gdzie nazbierał 725.453 głosów, czyli 66,31 proc. głosujących. W statystykach ogólnopolskich Państwowej Komisji Wyborczej, gdzie podczas oddawania gazety do druku mieliśmy dane z 99,98 proc. obwodów wyborczych, różnica na korzyść Dudy była znacząco mniejsza. Zdobył on 10.426.514 głosów,

czyli 51,12 proc., a Trzaskowski 9.968.939, co równa się 48,88 proc. poparcia głosujących. Frekwencja w skali kraju wyborach była znacząca i wyniosła prawie 70 procent. W gminach naszego powiatu oscylowała pomiędzy ok. 60-69 procent – największa w gminie Jabłoń.

	Frekwencja
Polska	67,82%
Woj. lubelskie	66,06%
Pow. Parczew	63,65%
Gm. Parczew	64,29%
Gm. Dębowa Kłoda	60,75%
Gm. Jabłoń	68,60%
Gm. Milanów	61,35%
Gm. Podedwórze	62,56%
Gm. Siemień	62,10%
Gm. Sosnowica	64,26%

Jacek Dejneka

	Duda	Trzaskowski
GMINA PODEDWÓRZE	635; 73,67%	227; 26,33%
ZPO	235	70
Świetlica w Podedwórz	230	78
ZPO	170	79

	Duda	Trzaskowski
GMINA SOSNOWICA	951; 67,88%	450; 32,12%
Remiza w Nowym Orzechowie	315	135
SP w Sosnowicy	253	195
SP w Sosnowicy	209	73
Świetlica w Zienkach	174	47

	Duda	Trzaskowski
GMINA SIEMIENI	1.778; 77,27%	523; 22,73%
Sala Gimnastyczna	618	248
Świetlica w Żminem	414	113
Remiza w Działyniu	402	90
SP w Gródku Szlacheckim	344	72

	Duda	Trzaskowski
POWIAT PARCZEW	12.228; 68,28%	5.680; 31,72%
GMINA PARCZEW	4.515; 60,78%	2.913; 39,22%
SP nr 1	735	481
SP nr 3	616	466
Przedszkole nr 2	256	171
Urząd Miejski	238	147
Zespół Szkół	562	499
Przedszkole nr 1	274	92
ZDZ	604	446
SP nr 2	365	264
Remiza w Kocergach	266	142
SP w Tyśmienicy	255	80
ZPS w Przewłocze	282	105
Szpital w Parczewie	53	20

	Duda	Trzaskowski
GMINA DĘBOWA KŁODA	1.403; 69,52%	615; 30,48%
GOK	567	217
SP w Kodeńcu	387	204
Świetlica w Stępkowie	309	110
Remiza w Chmielowie	140	84

	Duda	Trzaskowski
GMINA JABŁOŃ	1.588; 77,05%	473; 22,95%
Biblioteka Publiczna	521	220
SP w Gęsi	336	62
SP w Kolanie	183	102
SP w Paszenkach	233	30
Świetlica w Kalince	82	31
SP w Dawidach	322	28

	Duda	Trzaskowski
GMINA MILANÓW	1.358; 73,92%	479; 26,08%
GOK	438	201
SP w Rudnie	307	63
SP w Kostrach	207	104
SP w Radczu	256	51
Świetlica w Cichostowie	141	60

Radny Tomasz Świć ma tylko połowę mieszkania

W artykule o majątkach radnych miejskich podaliśmy informację, że Tomasz Świć, radny parczewskiej Rady Miejskiej posiada mieszkanie o pow. 60 m². Rady nalega, żeby dać iż jedynie połowa udziału w mieszkaniu jest jego własnością.

W 2018 roku radny Tomasz Świć wpisał w oświadczeniu majątkowym, że posiada samochód Toyota Rav 4 z 1999 roku. W oświadczeniu za 2019

rok samochodu nie było. Błędnie zinterpretowaliśmy ten fakt i napisaliśmy, że radny pozbył się samochodu. Tymczasem Tomasz Świć nie wpisał auta do oświadczenia, bo straciło ono na wartości. W oświadczeniu wpisuje się pojazdy, których wartość przekracza 10.000 zł.

Za nieścisłości przepraszamy radnego Tomasza Świcia.

Jacek Dejneka

R E K L A M A


AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
 ☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240





- dostawy gazu propan-butan
- montaż i serwis samochodowych instalacji
- konstrukcje stalowe, ogrodzenia, wiaty, hale
- meble metalowe
- montaż i serwis kuchenek gazowych
- gazy techniczne

☎ **83 355 15 53**
 ☎ **509 087 169**



gazpar.leszek@vp.pl
 21-200 Parczew, ul. Polna38

R E K L A M A


**BANK SPÓŁDZIELCZY
w Parczewie
GRUPA BPS**

od 1902 roku

KREDYT NA FOTOWOLTAIKĘ

Zapraszamy do naszych placówek!
Bank Spółdzielczy w Parczewie
Parczew, ul. Kościelna 27
TEL. 83 355 13 26

www.bs.com.pl

produkt dla osób fizycznych

z okresem spłaty do 10 lat

atrakcyjne warunki finansowania

bez angażowania wkładu własnego

RRSO 4,87%

Decyzja kredytowa zależy od weryfikacji wiarygodności Klienta, jego zdolności kredytowej oraz od oceny ryzyka kredytowego. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

Z ŻYCIA PSW

KOMORA
DEZYNFEKCJI
W PSW

W trosce o nasze zdrowie i wspólne bezpieczeństwo w czasie trwającej epidemii, uczelnia zakupiła dwie komory dezynfekcji. Umieszczone one zostały przy głównym wejściu w budynku Rektoratu oraz w Domu Studenta. **Komora dezynfekcji to urządzenie do dezynfekcji osób czynnikiem dezynfekcyjnym rekomendowanym przez WHO.** Nie tylko osoby z zewnątrz, ale także pracownicy i studenci wchodzący na Uczelnię zobowiązani są do korzystania z komory. Do komory wchodzimy w maseczce. Wchodząc do komory należy zatrzymać się, podnieść ręce do góry i opuścić głowę - cały proces trwa 5 sekund - jest to czas potrzebny do pełnego procesu dezynfekcji.



**WSPÓLNIE
ZADBAJMY O
NASZE ZDROWIE I
BEZPIECZEŃSTWO!**

Mieszkaniec gminy Radzyń kwestionuje tajność głosowania

Zabezpieczenie tajności: Komisja miała zamykać oczy

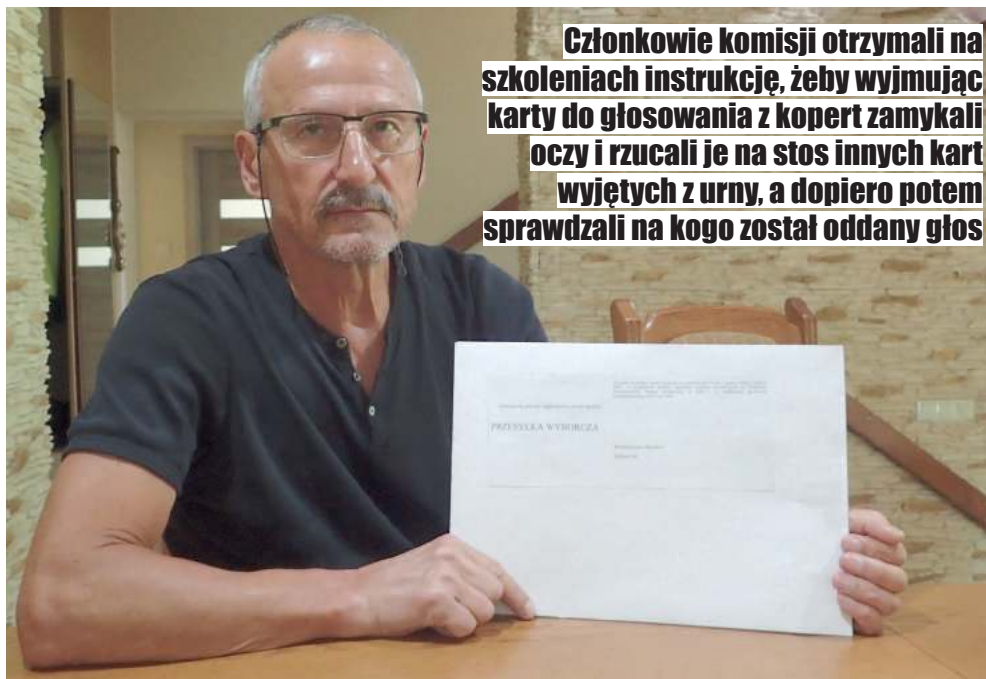
RADZYŃ: Włodzimierz Melchior z Zabiela jako jedyny w swoim okręgu wyborczym głosował korespondencyjnie. Jest przekonany, że członkowie komisji wiedzą na kogo oddał głos.

- Po upadku komuny brałem udział we wszystkich wolnych wyborach w Polsce. Mam głębokie przekonanie, że to mój obowiązek - rozpoczyna opowieść Włodzimierz Melchior z Zabiela. - Tym razem postanowiłem zgłasować korespondencyjnie. Chciałem sprawdzić, jak, to zadziała. Zgłosiłem ten fakt w gminie i przed pierwszą turą wyborów prezydenckich dostałem pakiet wyborczy. Zdziwiło mnie jednak, że przesyłkę przyniósł mi urzędnik z gminy, a nie listonosz, jak mówiono w środkach masowego przekazu. Urzędnik zażądał, żebym pokwitował odbiór pakietu - wspomina mężczyzna.

Wrzucił kopertę do urny

W niedzielę wyborczą, 28 czerwca, pan Włodzimierz był w domu. Rozpakował pakiet wyborczy i wybrał swojego kandydata. Następnie zakleił kopertę z kartą wyborczą i wraz z oświadczeniem włożył ją do kolejnej koperty. Postanowił, że zanieś pakiet do szkoły w Zabieli, gdzie znajdował się lokal wyborczy i wrzucił go do urny. Tam od członków komisji wyborczej usłyszał, że jest jedyną osobą w tym okręgu, która głosuje korespondencyjnie.

- Komisja sprawdziła, czy koperta jest prawidłowo zaklejona, następnie, czy oświadczenie jest poprawnie wypełnione, a póź-



W drugiej turze wyborów prezydenckich pan Włodzimierz Melchior spotkał się z analogiczną sytuacją, co za pierwszym razem, czyli był jedynym wyborcą w swoim okręgu głosującym korespondencyjnie

niej, czy koperta z kartą wyborczą jest zaklejona. Wszystko było w porządku, więc oddali mi kopertę z kartą wyborczą i wrzuciłem ją do urny - relacjonuje Włodzimierz Melchior.

Komisja wie, jak głosowałem

- W poniedziałek rano poszedłem do lokalu wyborczego, żeby zobaczyć wyniki wyborów. Była tam informacja, że tylko jedna osoba przyniosła do lokalu kopertę z kartą do głosowania. Wtedy uświadomiłem sobie, że tylko ja głosowałem tą metodą i członkowie komisji wiedzą, na kogo głosowałem, a przecież Konstytucja RP gwarantuje mi tajność wyborów - stwierdza stanowczo pan Włodzimierz. - To mnie bardzo zbulwersowało.

Członkowie komisji otrzymali na szkoleniach instrukcję, żeby wyjmując karty do głosowania z kopert zamykali oczy i rzucali je na stos innych kart wyjętych z urny, a dopiero potem sprawdzali na kogo został oddany głos

Liczą głosy z zamkniętymi oczami

Krzysztof Sadowski, dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Białej Podlaskiej, zapytany przez „Wspólnotę”, czy w opisanym przypadku mogło dojść do naruszenia prawa wyborcy do tajnego głosowania odpowiada, że członkowie komisji otrzymali na szkoleniach instrukcję, żeby wyjmując karty do głosowania z kopert zamykali oczy i rzucali je na stos innych kart wyjętych z urny, a dopiero potem sprawdzali na kogo został oddany głos. Kiedy przekazaliśmy tę informację panu Włodzimierzowi, to roześmiał się w głos i powiedział: - To dziecinada. To tak jak dziecko zamyka oczy i wydaje mu się, że go nie ma. Po chwili Włodzimierz Melchior dodaje z powagą, że gdyby komisja robiła tak jak zaleca Krzysztof Sadowski, to nie wiedziałaby, czy głosy korespondencyjne

były ważne czy nie, a takie dane publikowane są na stronie PKW.

Andrzej Dejneka

Przyjechał pijany na odwyk

W miniony wtorek do szpitala w Suchowoli na leczenie odwykowe zgłosił się pacjent. 44-letni mieszkaniec Łukowa przyjechał osobowym volvo będąc pod działaniem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna w rozmowie z mundurowymi oświadczył, że rano napił się wódki, po czym przyjechał na odwyk do szpitala.

Teraz kierowca stanie przed sądem. Grozi mu za to kara do 2 lat pozbawienia wolności.

mo

Podpalone BMW

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 5 lipca. Dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o pożarze samochodu osobowego marki BMW na prywatnej posesji. Na miejscu policjanci ustalili, że samochód najprawdopodobniej został podpalony. Właściciel auta, w którym spaleni uległ przód pojazdu, oszacował poniesione straty na kwotę 25 tys. zł.

Policja ustaliła podpalacza. Okazało się, że jest nim 30-latek z Radzyna. Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzut uszkodzenia mienia. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny. Zgodnie z kodeksem karnym przestępstwo zniszczenia lub uszkodzenia mienia jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5.

M.O.

Uderzył w drzewo



We wtorek przed tygodniem w miejscowości Komarówka Podlaska na ul. Waleriana Batki, kierujący osobowym volkswagenem golf, 27-letni mieszkaniec gm.

Komarówka na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie na pobocze uderzając w drzewo.

mo

Wypadek na 19. Policja szuka świadków

Kierujący audi prawdopodobnie wyprzedzał na skrzyżowaniu samochod ciężarowy i aby uniknąć zderzenia z pojazdem, który wyjechał z drogi podporządkowanej zderzył się z tirem, po czym zjechał do przydrożnego rowu i dachował.

Do zdarzenia doszło w piątek około godz. 21:35 w miejscowości Tchórzew (gm. Borki) na krajowej 19. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej jednostki wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Audi A6, 19-letni mieszkaniec gm. Borki, na skrzyżowaniu wyprzedzał samochód ciężarowy wraz z naczepą. Z relacji kierującego audi wynika, że z drogi podporządkowanej na



W wypadku ucierpiało 6-letnie dziecko

DK-19 wyjechał dotąd nieustalony inny pojazd. Aby uniknąć zderzenia czołowego, 19-latek zjechał na prawy pas ruchu zaczepiając o tira, po czym

audi zjechało do przydrożnego rowu i dachowało. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał 6-letni chłopiec, będący pasażerem audi. Przeprowadzone przez policjantów badanie stanu trzeźwości potwierdziło, że kierujący samochodami w chwili zdarzenia byli trzeźwi.

Radzyńscy policjanci zwracają się z apelem do osób, które widziały wypadek, bądź też posiadają wiedzę dotyczącą okoliczności zdarzenia. Wszelkie informacje prosimy kierować do Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim osobiście lub dzwoniąc pod nr tel. 47 8142 210 lub 47 8142 206.

mo

R E K L A M A

Zakład Opiekuńczo Lecznicy w Łózkach
SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim

posiada wolne miejsca dla Pacjentów

Jednocześnie informujemy, że pacjent w ZOL ponosi koszty żywienia i zakwaterowania, tj. 70 % miesięcznego dochodu, a pozostałe koszty pokrywa NFZ.

Informacje o zasadach przyjęcia do ZOL dostępne na stronie internetowej

www.spzozmc.pl
i pod nr tel. 83 371 83 27

Zadłużenie powiatu na koniec roku 2019 wynosiło 11,8 miliona złotych

Zarząd powiatu dostał absolutorium jednym głosem przewagi

POW. PARCZEW: Debatowali o niezgodnej z prawem Komisji Rewizyjnej i źle wykonanej drodze siemieńskiej. Starosta Jerzy Maśluch żalił się, że nikt mu nie podziękował za rondo, Piotr Denejko zwracał uwagę, że mówią nie na temat.



Jerzy Maśluch, starosta parczewski – Popatrzcie państwo, co się dzieje ze ścieżką Parczew – Lubartów. Po prostu jest rozmyta i nikt włosów z głowy nie rwie, i nikt z was nie interweniuje

Radni powiatu parczewskiego nie mieli uwag do wykonania budżetu za 2019 rok. Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie nie znalazła nieprawidłowości w wykonaniu budżetu. Dochody powiatu wyniosły w 2019 r. 48,5 mln zł, wydatki 45,4, a nadwyżka na koniec roku wyniosła prawie 3 mln zł. Zadłużenie powiatu na koniec roku to 11,8 mln zł. W ubiegłym roku spłacono też blisko 2 mln zł zadłużenia. Po przedstawieniu tych danych rozpoczęła się dyskusja, która nie dotyczyła wykonania budżetu, a po głosowaniu okazało się, że Zarząd Powiatu otrzymał absolutorium tylko jednym głosem przewagi.

Niestatutowa komisja

Na problem związany z procedurą udzielenia absolutorium zwrócił uwagę radny Adam Wróblewski. Twierdzi, że Komisja Rewizyjna, w której jest zastępcą przewodniczącego, działa niezgodnie z prawem. Statut Powiatu Parczewskiego mówi, że Komisja Rewizyjna powinna składać się z trzech osób w tym przewodniczącego, zastępcy i członka. Uchwały przez nią podejmowane muszą nosić podpisy tych trzech osób. Tymczasem w powiecie parczewskim komisja ma tylko dwóch członków, a pomimo tego podjęła uchwałę, która była podstawą do udzielenia Zarządowi absolutorium. Wróblewski podkreśla, że właśnie z tego powodu wstrzymał się od głosu przy podejmowaniu tej uchwały. Uchwała została podjęta jednym głosem Wiesława Czarnackiego przy jednym wstrzymującym się.

Ruchomy członek

W ubiegłym roku sytuacja była podobna, ale tuż przed absolutorium radny Sławomir Czech zrezygnował z członkostwa w Zarządzie Powiatu i został powołany do Komisji Rewizyjnej, uzupełniając jej skład do trzech osób. Radny nie może pełnić jednocześnie obu tych funkcji. Po podjęciu uchwały absolutorijnej

Czech wrócił na łono Zarządu i od tamtej pory komisja jest dwuosobowa. Pisaliśmy o tym w artykule „Czech powrócił na łono zarządu”. Nikt z obecnych nie podjął merytorycznej rozmowy na temat wywołany przez Wróblewskiego, a sam radny powiedział „Wspólnocie” w rozmowie telefonicznej, że na spotkaniu klubu radnych PiS i Ziemi Parczewskiej będzie rozmowa na temat kroków podjętych przez opozycję w sprawie Komisji Rewizyjnej.

Pretensje o drogę Parczew-Siemień

Druga sprawa, która zajęła radnych, dotyczyła przebudowy drogi Parczew – Siemień. Opozycja uważa, że ta inwestycja została zrobiona niechlujnie, bo prace były wykonywane pośpiesznie, żeby wyrobić się w terminie. – Pamiętamy, że w czerwcu (2019 r. - przyp. red.) to było około 30 proc. wykonania. To bardzo niski procent i wszyscy drżeli, co będzie dalej. To zmusiło wykonawcę do robót wykonywanych pośpiesznie, byle jak – uważa Wróblewski. Radny wspominał też o zalewaniu posesji przy intensywnych opadach deszczu, co jego zdaniem jest wynikiem zaniedbań wykonawcy. Pogląd Wróblewskiego podziela radny Andrzej Turowski, mieszkaniec gminy Siemień.

Czarnacki chce zwołania komisji

Radny Wiesław Czarnacki wnioskuję o wyjaśnienie, dlaczego droga została w ten sposób wykonana. Uważa, że Komisja Budżetu powinna zwołać posiedzenie, zaprosić na nie prezesa PRDM i przedstawić mu wszystkie uwagi mieszkańców. Czarnacki ma nadzieję, że być może zostaną one uwzględnione przez wykonawcę, podkreśla jednak, że inwestycja została odebrana, a droga dopuszczona do ruchu, więc prawdopodobnie została oceniona zgodnie z projektem i podpisał się pod tym fachowiec od drogownictwa,

a nie starosta Jerzy Maśluch.

Zakodowane negowanie

Jerzy Maśluch twierdzi, że radni opozycji (Klub PiS i Ziemia Parczewska – przyp. red) mają zakodowane w głowach negowanie wszelkich działań starosty i Zarządu. Jego odpowiedzią na realne problemy mieszkańców gminy Siemień przy drodze powiatowej, którym woda zalewa podwórka i uprawy, był argument, że przy drodze wojewódzkiej W 815 zmyło ścieżkę rowerową. – Popatrzcie państwo, co się dzieje ze ścieżką Parczew – Lubartów. Po prostu jest rozmyta i nikt włosów z głowy nie rwie i nikt z was się nie interweniuje – wykręcał się Maśluch. Radny Turowski odpowiedział, że jego interesuje wykonanie drogi powiatowej, a nie wojewódzkiej.

Sprawdziliśmy doniesienie starosty. Okazało się, że ścieżki rowerowej nie zmyło. Przeciwnie, ma się dobrze, poza dwoma małymi pęknięciami pomiędzy Glinnym Stokiem i Siemiem.

Nie podziękowali Maśluchowi za rondo

Starosta Jerzy Maśluch upiera się, że działania Zarządu Powiatu są staranne, gospodarne, ekonomiczne i służą mieszkańcom powiatu. – My nie mamy się czego wstydzić jako Zarząd – ludzie, którzy są odpowiedzialni za funkcjonowanie tego powiatu. Ile było narzekania na rondo przy Wojska Polskiego? A teraz wszyscy korzystają. Nawet nikt nie powiedział: „Panowie, dziękujemy” – żalił się Maśluch.

Rozmowa nie na temat

Radny Piotr Denejko zauważył, że dyskusja toczy się nie na temat. Przypomniał radnym, że powinni dyskutować nad wykonaniem budżetu, aczkolwiek nie zaprzeczył, że omawiane sprawy są ważne. Podkreślił też, że budżet na 2019 rok został podjęty jednogłośnie, a w ciągu roku



Piotr Denejko

radny powiatu

Polityka i ostry cień mgły

– Wydaje się, że dyskusja jest nie na temat. Ja nie mówię, że ona nie jest ważna, ale to ustawodawca przewidział podjęcie uchwał dotyczących sprawozdania finansowego wraz z absolutorium trochę pod innym kątem. Powinniśmy dyskutować nad realizacją budżetu. Na tym się skupmy i mam nadzieję, że polityka nie przesłoni ostrego cienia mgły, żeby zagłosować za zatwierdzeniem i za absolutorium

Głosy za udzieleniem absolutorium:

- Jerzy Maśluch
- Samanta Lamczyk-Kaczorek
- Piotr Denejko
- Janusz Zieliński
- Jan Makarewicz
- Sławomir Czech
- Wiesław Czarnacki
- Artur Jaszczuk

Głosy przeciw:

- Artur Makówka
- Kazimierz Jaszczuk
- Janusz Sawiuk
- Adam Wróblewski
- Wiesław Byra
- Andrzej Turowski
- Krystyna Jaśkiewicz

był kilkakrotnie zmieniany, za czym podnosiła rękę większość radnych. – Zarząd, a właściwie Rada wskazała jakieś kierunki na 2019 rok, a wskazaliśmy te kierunki wspólnie jednogłośnie. Osiem razy budżet został zmieniony, w tym sześć razy praktycznie jednogłośnie, czyli rozumiem, że prawie wszyscy radni byli za tymi kierunkami, które opracowaliśmy. Dzisiaj dyskusja powinna się toczyć nad sprawozdaniami – przypomniał Denejko.

Jacek Dejneka



Andrzej Turowski

radny powiatu

Nasi dziadkowie budowali tę drogę

– Nie rozumiem, dlaczego zostały zasypane rowy, które odbierały wodę z jezdnii. Przepusty, które były pod wjazdami do posesji, one też zostały zasypane, a tam były kamienne kręgi, które umożliwiały przepływ wody. W tej sytuacji pogodowej, jaką teraz mamy, podtapiane są posesje i są duże kłopoty, bo połowa jezdnii w czasie ulewy jest zalana wodą, a poziom tej wody jest bardzo wysoki. Samochody jeżdżą lewą stroną, unikając tego pasa. Nie wiem, czy to jest możliwe do naprawy. Nasi dziadkowie budowali tę drogę i przepusty były w odpowiednich miejscach. Wykonawca zignorował te miejsca, poprzysnął te przepusty o kilka metrów i potężne kałuże wody nie mają gdzie odpłynąć



Wiesław Czarnacki

radny powiatu

Trzeba ruszyć temat

– Dyskusja w sprawie drogi Parczew – Siemień od dłuższego czasu się przewija na naszych obradach i wydaje mi się, że powinniśmy podjąć procedurę wyjaśniającą. Proponuję, aby Komisja Budżetu na swoje posiedzenie zaprosiła prezesa PRDM, aby przedstawiła te wszystkie uwagi zgłaszane przez mieszkańców. Możliwe, że zostaną one uwzględnione. Chcę też powiedzieć, że jeżeli ta droga została dopuszczona do ruchu, została odebrana, to ktoś, podejrzewam, że fachowiec z branży drogowej, ocenił stan wykonania pod kątem projektu budowlanego. Podejrzewam, że tak jak było w projekcie, tak też zostało zrobione, aczkolwiek być może pan radny ma rację, mówiąc, że coś zostało zasypane. Ale to trzeba sprawdzić, bo nie można sto razy rozmawiać, a temat nie zostanie ruszony do przodu. Ktoś się pod tym podpisał. Pewnie nie pan starosta, tylko fachowiec z drogownictwa

R E K L A M A



ECHOSŁUCH
APARATY SŁUCHOWE

Nazywam się Barbara Świdarska i jestem dyplomowanym protetykiem słuchu z 16-letnim doświadczeniem zawodowym w dopasowaniu aparatów słuchowych.

Miło mi poinformować, iż w Białej Podlaskiej powstał
NOWY punkt protetyki słuchu

ECHOSŁUCH Aparaty Słuchowe

Plac Wolności 20-22, I piętro, wejście od ul. Jatkowej
tel. 725 46 46 25

Zapraszamy na **bezpłatne badanie słuchu** oraz testowanie aparatów słuchowych przez 10 dni z możliwością zwrotu. W swojej ofercie posiadamy aparaty słuchowe różnych renomowanych producentów, dzięki czemu mogą Państwo zakupić aparat słuchowy **już od 1000 zł**. Honorujemy refundację z Narodowego Funduszu Zdrowia (minus 700 zł do każdego aparatu). Serdecznie zapraszamy!

SPRAWDŹ CENY U NAS

REFUNDACJA NFZ

Wyjątkiem na mapie województwa był Lublin, gdzie górą był Rafał Trzaskowski

Andrzej Duda zmiażdżył Rafała Trzaskowskiego w naszym regionie!



Rafał Trzaskowski wygrał w naszym regionie w Lublinie. Pozostałe tereny w naszym województwie to zdecydowane zwycięstwo Andrzeja Dudy

O ile w skali kraju wyścig o fotel prezydenta Polski był bardzo wyrównany, o tyle w naszym regionie zdecydowana większość wyborców opowiedziała się za Andrzejem Dudą.

Zadecydowało pół miliona

Drugą turę wyborów prezydenckich wygrał Andrzej

Duda. Urzędujący prezydent RP uzyskał 51,21 proc. głosów uprawnionych do głosowania Polaków, czyli nieco ponad 10,4 mln (dane z 99,88 proc. obwodów głosowania). Rafał Trzaskowski zebrał o około 500 tys. głosów mniej - uzyskał poparcie na poziomie 48,79 proc., czyli zagłosowało na niego ponad 9,9 mln obywateli. Frekwencja w wyborach wyniosła 67,72 proc. (dane z 99,88 proc. obwodów głosowania).

Województwo za Andrzejem Dudą

W naszym regionie zdecydowanie większym zaufaniem wyborców cieszy się jednak Andrzej Duda. Urzędujący prezydent uzyskał w drugiej turze wyborów prezydenckich w województwie lubelskim 66,31 proc. głosów (725453 głosów), podczas gdy Rafał Trzaskowski zebrał jedynie 33,69 proc. poparcia (368630 głosów). Frekwencja w województwie lubelskim wyniosła 66,06 proc.

Lublin rodzynkiem na mapie

Wyjątkiem na mapie województwa był Lublin, gdzie górą był Rafał Trzaskowski. Uzyskał on w stolicy naszego województwa 51,24 proc. głosów. Oznacza to, że obecnie urzędujący prezydent zebrał w Kozim Grodzie 48,76 proc. głosów. Kandydat wystawiony przez Koalicję Obywatelską zdobył w Lublinie 91502 głosy, Andrzejowi Dudzie zaufało z kolei 87087 wyborców. Fre-

kwencja w Lublinie wyniosła 69,36 proc.

W każdym z pozostałych miast na prawach powiatu i w powiatach wygrał Andrzej Duda. Największe poparcie zebrał w powiecie janowskim, gdzie zagłosowało na niego 84,21 proc. wyborców. Spośród terenów, na których ukazuje się „Wspólnota”, największe poparcie Andrzejowi Dudzie okazali wyborcy z powiatu łukowskiego - prezydent uzyskał tam 77,44 proc. głosów.

Dominik Smagała

KOMENTARZE



Riad Haidar,
poseł Koalicji Obywatelskiej

To jest werdykt społeczeństwa

- Szkoda tylko, że w tych wyborach wygrała polityka obietnic. Prawdopodobnie będą różne protesty wyborcze. Zobaczymy czy będą respektowane, czy nie. Wynik jest jaki jest, trzeba go przyjąć i patrzeć z nadzieją na przyszłość. Była bardzo duża frekwencja. Można się było spodziewać, że w naszym powiecie i województwie wygra Andrzej Duda, bo od zawsze mocniej głosował ten bardziej konserwatywny, związany ze środowiskiem prawniczym elektorat. W tych wyborach była też duża rola Kościoła, niektórzy księża agitowali w sposób nawet niedwuznaczny



Sławomir Skwarek,
poseł na Sejm RP

KAŻDY GŁOS JEST WAŻNY

- Spodziewałem się tego zwycięstwa, ale różnica głosów była dla mnie zaskoczeniem. Dziękuję mieszkańcom powiatu łukowskiego za frekwencję, mamy drugi wynik w województwie. W imieniu prezydenta Dudy oraz premiera Morawieckiego dziękuję mieszkańcom powiatu za to jak głosowali. Wygrała Polska obywatelska, okazuje się, że każdy głos jest ważny

Nowy dyrektor chce opieki na „najwyższym poziomie”

MIĘDZYZRZEC PODLASKI: Z początkiem sierpnia funkcję dyrektora powiatowego szpitala w Międzyrzecu Podlaskim obejmie Marek Zawada, wieloletni dyrektor szpitala w Radzynie Podlaskim.



Marek Zawada,

dyrektor szpitala w Międzyrzecu Podlaskim

- Szpital w Międzyrzecu jest mniejszy niż w Radzynie, ale na pewno pracują tu ludzie z pasją i zaangażowaniem. Myślę, że uda się coś pożytecznego w tym szpitalu zrobić

Przypomnijmy: w połowie czerwca z funkcji dyrektora międzyrzeckiego szpitala zrezygnował z powodów zdrowotnych Wiesław Zaniewicz, który prowadził placówkę od 2014 roku.

Doświadczony dyrektorem międzyrzeckiego szpitala został Marek Zawada. Został powołany na sześć lat. Do

konkursu zgłosiły się trzy osoby. Zawada większość życia zawodowego spędził w służbie zdrowia. Przez wiele lat pracował w pogotowiu ratunkowym najpierw w Radzynie Podlaskim, później w Białej Podlaskiej. Przez dziewięć lat był dyrektorem powiatowego szpitala w Radzynie, który za jego kadencji

zaczął mocno się rozwijać. Placówkę udało się wyposażać w nowy sprzęt medyczny, rozbudować pracownię diagnostyczną czy zakupić rezonans magnetyczny. 7 stycznia br. zrezygnował jednak z pełnienia obowiązków w radzyńskiej placówce. Thumaczył, że to ze względów osobistych. Najlepsza opie-

ka- Zarządzanie w służbie zdrowia jest niewątpliwie moją pasją. Był wakat w szpitalu w Międzyrzecu. Zdecydowałem się w uczestnictwie w konkursie, ciesze się, że udało mi się wygrać - tłumaczy Zawada.

Póki co jednak jest za wcześnie, by mówić o konkretnej wizji rozwoju międzyrzeckiego szpitala.

- By odpowiedzieć w szczególności, będę musiał się bardziej zagłębić w dane dotyczące funkcjonowania szpitala. Chciałbym, żeby ten szpital funkcjonował jak najlepiej, jakość opieki zdrowotnej była na jak najwyższym poziomie i żeby szpital był dla pacjentów z Międzyrzecza i okolicznych gmin. Chcę, by byli

zadowoleni ze świadczeń zdrowotnych - wyjaśnia. Doskonały kandydat Starosta bialski uważa, że był to najlepszy kandydat spośród tych, którzy złożyli swoje aplikacje w konkursie.

- Doskonale wypadł m.in. jeśli chodzi o wiedzę dotyczącą funkcjonowania szpitali, szczególnie powiatowych. Poza tym to wieloletni dyrektor radzyńskiego szpitala, który jest dużo większy niż ten w Międzyrzecu. Wiążę duże nadzieje z dyrektorem Zawadą i mam nadzieję, że będzie miał ciekawe pomysły - mówi Mariusz Filipiuk.

Uważa, że dziś trzeba szukać takich rozwiązań, by nie konkurować

choćby ze szpitalem w Białej Podlaskiej, czy Łukowie lub Radzynie.

- Musimy znaleźć taką niszę, którą możemy wypełnić tutaj w Międzyrzecu. Myślę, że opieka długoterminowa, czy zakład opiekuńczo-leczniczy w Łózkach, który uruchamiamy za miesiąc to są kierunki, w które powinniśmy iść - dodaje.

Przypomnijmy, że w zeszłym roku w międzyrzeckim szpitalu zdecydowano się zamknąć oddział położniczy. Ginekologia wciąż funkcjonuje. Powodem likwidacji była zbyt mała liczba porodów.

Maciej Maciejuk

Zainwestują 4 mln zł w Muzeum. Powstanie Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej

POWIAT ŁUKOWSKI

Placówkę w Woli Okrzejskiej czeka remont. Chodzi o zabytkową oficynę, park i kopiec.

Samorząd powiatowy jest na liście podmiotów, które mają otrzymać unijne dofinansowanie z programu „Dziedzictwo kulturowe i naturalne”. Chodzi o blisko 4 mln zł na pierwszy etap remontu Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej. - Liczymy na szybkie podpisanie umowy - mówi starosta łukowski Dariusz Szustek.

Do Woli Okrzejskiej ma trafić w sumie 3,8 mln zł. Dotacja wynie-

sie 2,37 mln zł. Powiat dołoży 1,44 mln zł.

Po latach z szuflady wyciągnięty został projekt przygotowany w 2015 roku. Teraz co prawda został okrojony, ale i tak plany są ambitne. Prace będą prowadzone w trzech obszarach. Po pierwsze remont starej oficyny, w której mieści się Muzeum. Jak informuje Adam Ponikowski z wydziału inwestycji łukowskiego starostwa, w planach jest remont stropów, schodów, częściowe docieplenie i montaż pomp ciepła - wylicza. Do tego wymiana więźby dachowej, okien i przebudowa instalacji: wodnej, kanalizacyjnej i CO. Dziś budynek jest ogrzewany

starymi grzałkami na prąd zainstalowanymi w kaflowych piecach.

Kopiec i park

Metamorfozę przejdzie również Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei. W tym oku mija 82. rocznica jego „otwarcia”. Historia kopca zaczyna się 24 października 1924 r. Wtedy to biskup Henryk Przeździecki napisał list do młodzieży w swojej diecezji, w którym czytamy: „Mistrz nasz urodził się w Woli Okrzejskiej. Czyżby nie było wskazanym, a nawet koniecznym, aby w miejscu jego urodzenia stanął kopiec, oderwał od egoizmu, zwią-

zał zamięłaniem Ojczyzny opartem na Bogu”. Idea przemieniła się w czyn. 28 czerwca 1932 r. powstał społeczny Komitet Budowy Kopca - Pomnika Henryka Sienkiewicza w Okrzei. Wielka uroczystość odsłonięcia kopca z udziałem władz, duchowieństwa i najbliższej rodziny pisarza miała miejsce 2 października 1938 r. w obecności ponad 20 tys. osób.

Dziś Kopiec ma przejść lifting. Chodzi o nowe alejki prowadzące na szczyt, wzmocnienie skarp i wymianę ogrodzenia.

W parku w Woli Okrzejskiej z kolei odtworzone zostaną dawne aleje i historyczna brama wjazdowa. Ta

znajdowała się od strony drogi powiatowej Wola Okrzejska - Okrzeja na łuku pod starymi drzewami.

- Do tego nowe ogrodzenie. Park zyska też oświetlenie i monitoring - dodaje Ponikowski.

Odbudowa starego dworu

Aby Muzeum w Woli Okrzejskiej stało się Centrum Kultury z prawdziwego zdarzenia prace, o których mowa nie wystarczą. Najambitniejszy plan na przyszłość to odbudowa historycznego dworu, w którym wychował się mały Henryk Sienkiewicz, a który po wojnie został rozebrany. W zbiorach Muzeum za-

chowały się plany tego drewnianego budynku i bogata dokumentacja fotograficzna. Odbudowa dworu rozwiązałaby wiele problemów, z którymi dziś boryka się Muzeum. Placówka przed wszystkim zyskałaby nowe powierzchnie wystawiennicze. W nowym budynku miałyby się znaleźć: archiwum, magazyn, pomieszczenia socjalne, biura i mała kawiarenka.

Odbudowany budynek miałby stanąć na historycznych, zachowanych fundamentach. Do dziś pod nimi znajdują się dawne piwnice, które u Sienkiewiczów pełniły funkcję spiżarni.

Lukasz Prusak

Katastrofa w rzekach i stawach. Przez upały brak tlenu w wodzie, giną ryby

Z pól i łąk do zbiorników wodnych spływa woda ze szczątkami roślin. W czasie gnicia zabierają one tlen. Przez to giną ryby - w Sernikach, Kocku, Jeziorzanych, Malowej Górze, Radzynie, Janowcu. - Samej tołpygi padło 250 kilogramów - mówią wędkarze z Sernik, w powiecie lubartowskim.

- Padają ryby w stawie w Sernikach. Sztuki po kilkanaście kilogramów pływają do góry brzuchami - zaalarmował redakcję jeden z mieszkańców Sernik na początku tygodnia. - Prawdopodobnie stało się tak na skutek prac nad stawem, do wody dostał się cement albo impregnowane deski, co spowodowało zatrucie ryb - podejrzewał czytelnik.

Setki kilogramów martwych ryb

Do dramatu doszło w stawie w centrum Sernik, obok kościoła. Kiedy byliśmy w Sernikach, usnięto już największe okazy, ale wiele martwych ryb leżało jeszcze nad brzegiem stawu. Inne unosiły się na powierzchni wody. Te, które przeżyły, pływały tuż pod powierzchnią wody, próbując chwycić powietrze. Stawem opiekuje się klub miłośników wędkarstwa, którego szefem jest radny Marek Skubisz.

- Zauważyliśmy to w piątek. W sobotę padło już kilkanaście ryb po 15-17 kilogramów. W poniedziałek sprowadziłem inżyniera ichtiologii z Lublina. Okazało

się, że nie ma tlenu w wodzie - mówi radny. Podobną przyczynę masowej śmierci ryb podaje wójt Paweł Woźniak.

- Z powodu ostatnich opadów woda zalega na łąkach, polach. W procesie gnilnym tlen jest pobierany z wody, woda pozbawiona tlenu spływa do stawu. To powoduje tzw. przyduszę - tłumaczy wójt. Wersje mówiące o tym, że przyczyną są prace przy rewitalizacji centrum Sernik, wójt uważa za insynuacje. Próba ratowania ryb jest natlenianie wody w stawie.

- Żeby wytworzyć w wodzie tlen, potrzebne jest słońce i ruch powietrza. Uruchomiliśmy pompy, to powoduje ruch wody, tlen się wytwarza. Była uruchomiona tzw. fontanna na stawie - mówi wójt Woźniak.

Straty są poważne.

- Są tołpygi po 10-14 kilogramów, te w pierwszej kolejności padają. Cały czas są wyławiane szczupaki, leszcze, bękart, chociaż te radzą sobie lepiej - mówi wójt.

- Samej tołpygi było 250 kilogramów, są karasie okonie. Martwe ryby zakopujemy i przysypujemy wapnem. Żywe odławiamy i przenosimy do drugiego stawu - mówi Marek Skubisz.

Straty spowodowane śmiercią ryb wójt Woźniak ocenił na 5 tys. zł.

Woda z Tyśmienicy przyniosła śmierć rybom w Wieprzu

To nie jedyny przypadek śnięcia ryb w ostatnich dniach. Pod koniec czerwca doszło do podobne-



Gnicie szczątków roślinnych w wodzie zabiera tlen, przez to giną ryby



Paweł Woźniak, wójt gminy Serniki
- Żeby wytworzyć w wodzie tlen, potrzebne jest słońce i ruch powietrza. Uruchomiliśmy pompy, to powoduje ruch wody, tlen się wytwarza

go zdarzenia w Kocku. Wędkarze o śniętych rybach w Tyśmienicy zawiadomili Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Lublinie.

Inspektorzy WIOŚ pobrali próbki wód. Wstępne analizy wykazały bardzo niską zawartość tlenu rozpuszczonego w wodzie.

Tyśmienica wpada do Wieprza. To spowodowało kolejny przypadek śnięcia ryb - zanieczyszczona, pozbawiona tlenu woda z jednej rzeki spowodowała śmierć ryb w drugiej.

W tym czasie do śnięcia ryb doszło też w powiecie białskim, w Krznie płynącej przez Malową Górę. Pracownicy WIOŚ i Centralnego Laboratorium Badawczego GIOŚ dokonali oględzin rzeki.

Śnięte ryby znaleziono w rejonie mostu w Malowej Górze, pojedyncze sztuki także w Kijowcu i Nowosiółkach. Pomiar wykazały bardzo niską zawartość rozpuszczonego tlenu w wodzie. Woda w rzece miała ciemną barwę i gnilny zapach.

Jedynym ratunkiem natlenianie

1 lipca WIOŚ otrzymał informację o śnięciu ryb w zbiorniku przepompowni wody na rzece Plewka w Janowcu w powiecie puławskim. Pracownicy WIOŚ i Centralnego Laboratorium Badawczego GIOŚ zbadali rzekę na odcinku powyżej zrzutu ścieków z oczyszczalni. Pobrane zostały



W stawie w Sernikach padły setki ryb



Marek Skubisz, radny gminy Serniki
- Samej tołpygi było 250 kilogramów, są karasie, okonie. Martwe ryby zakopujemy i przysypujemy wapnem. Żywe odławiamy i przenosimy do drugiego stawu

próbki wody. Nie stwierdzono zrzutów ścieków do rzeki. Także w tym przypadku stwierdzono niską zawartość tlenu w wodzie.

- Deficyt tlenowy powstały przez utrzymujące się od kilku dni wysokie temperatury oraz gwałtowne burze, które powodują spływ zanieczyszczeń do rzeki jest najprawdopodobniej przyczyną śnięcia ryb - informuje WIOŚ na swojej stronie internetowej.

Ryby zginęły też w ostatnich dniach czerwca w Radzynie Podlaskiej w rzece Białka. Zgłoszenie, jakie WIOŚ otrzymał 29 czerwca, mówiło o prawdopodobnym zanieczyszczeniu rzeki substancjami ropopochodnymi. Pracownicy delegatury WIOŚ w Białej Podlaskiej zbadali wodę, która miała ciemny

kolor i gnilna woń. Nie stwierdzono obecności w niej substancji ropopochodnych ani ścieków.

- Z obserwacji wykonanych przez inspektorów wynika, że w wodzie występowały nasilone procesy gnilne, spowodowane m.in. wysokimi temperaturami powietrza - informuje WIOŚ.

- Jedynym ratunkiem jest dostarczanie tlenu. W praktyce odbywa się to w ten sposób, że strażacy natleniają wodę w zbiornikach motopompami. Ochłodziło się w ostatnich dniach, można mieć nadzieję, że to pomoże w tej sytuacji - mówi Krystyna Michna z WIOŚ w Lublinie.

Marcin Kusyk

Sąd łaskawy dla proboszcza z Karczmisk

Duchowny za składowanie śmieci z cmentarza przy plebani został ukarany grzywną. I to dość niską.

Wyrok jest już prawomocny. Zapadł w postępowaniu nakazowym. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim skazał proboszcza z Karczmisk za popełnione wykroczenie, do którego dopuścił się w grudniu ub.r.

Po zapoznaniu się z materiałem dowodowym zebrany przez policję sąd nie miał wątpliwości, że proboszcz złamał przepisy „Ustawy o odpadach”.

Uznał go winnym zarzucanego mu czynu, czyli składowania odpadów pochodzących z cmentarza w miejscu do tego nieprzeznaczonym. Śmieci zamiast na składowisko odpadów w Puławach były wywożone i zasypywane przy plebani. Co istotne były to sztuczne kwiaty, znicze, resztki wianków, czyli odpady niepodlegające biodegradacji, co utrzymywał proboszcz, gdy rozmawialiśmy z nim kilka miesięcy temu.

Klasycznej rozprawy nie było. Sąd rozpoznał sprawę na posiedzeniu bez udziału stron. Dla księdza był dość łaskawy, bo kara jaką wymierzył jest dość

niska. Proboszcz ma zapłacić 200 zł grzywny i pokryć koszty sądowe w wysokości 100 zł.

Tymczasem za takie wykroczenie „Kodeks wykroczeń” przewiduje areszt do 30 dni lub grzywnę od 20 zł do 5 tys. zł.

Przypomnijmy, 14 grudnia ub.r. policjanci przyłapali proboszcza z Karczmisk wraz z dwoma pomocnikami na gorącym uczynku, jak wywozili śmieci. Worki z odpadami były zasypywane piachem w rejonie plebanii. Po pięciu miesiącach trwającego postępowania, policja ostatecznie przedstawiła zarzuty tylko administratorowi cmentarza i skierowała prze-

ciwko niemu wniosek o ukaranie. Pomocnicy proboszcza nie ponieśli żadnych konsekwencji, gdyż w ocenie policji, wykonywali tylko polecenia księdza i działali w świadomości, że porządkują śmieci w jedno miejsce, z którego miała zostać wywieziona.

Podczas przesłuchania proboszcz zeznał, że odpady znalazły się w miejscu do tego nieprzeznaczonym, jedynie do czasu ich odbioru przez firmę, z którą parafia miała podpisaną umowę. Ostatecznie zostały zabrane i wywiezione do Puław.

Agnieszka Ciekot

Narkotyki w puszkach po kawie jechały do gminy Niedźwiada

17-latek z gminy Niedźwiada, w powiecie lubartowskim, był adresatem przesyłki z narkotykami, która jechała do niego z Belgii.

Policjanci z II komisariatu w Lublinie zatrzymali do kontroli busa jadącego z Belgii do Lublina. Podejrzenia funkcjonariuszy wzbudziło nerwowe zachowanie kierowcy. Podczas kontroli przewożonego przez niego bagażu policjanci znaleźli dwie puszki po kawie, w których ukryte było 150 gramów haszyszu i blisko 150

tabletek ecstasy. 24-letni mężczyzna został zatrzymany. Wkrótce potem policja zatrzymała też adresata przesyłki, 17-letniego mieszkańca gminy Niedźwiada. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty związane z nabyciem znacznych ilości środków odurzających. Dodatkowo 17-latek odpowie za udzielanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości środków odurzających. Zatrzymani trafili już do aresztu.

Marcin Kusyk

Koronawirus w Azotach. Trzech zakażonych

Kilku kolejnych pracowników wciąż przebywa w kwarantannie.

Pracownicy z COVID-em

Informacje o tym, że w puławskim zakładzie potentata nawozowego zdiagnozowano koronawirusa pojawiły się w minionym tygodniu. Ich prawdziwość w piątkowe przedpołudnie potwierdziła w rozmowie ze „Wspólnotą” Katarzyna Hałat, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

- U trzech pracowników Grupy Azoty Puławy stwierdzono w ostatnich dniach pozytywny wynik testu na koronawirusa. Kilkunastu pracowników jest też skierowanych przez sanepid na kwarantannę. Część z nich miało już wykonane testy, ich wynik jest negatywny. Pozostałe osoby czekają na badanie, ale kontakt z zakażonymi mieli w okresie od sześciu do kilkunastu dni temu i do dziś nie wykazują żadnych niepokojących



Piotr Śliwa,
przewodniczący NSZZ Solidarność w GAP
- Nie możemy pozwolić sobie na wygaszanie produkcji. Wszystko przekłada się na nasze zyski, nasze wynagrodzenia. Dlatego musimy być odpowiedzialni

objawów - informowała w miniony piątek Katarzyna Hałat.

Jak udało się nam wczoraj ustalić badanie u osób przebywających w kwarantannie wykłuczyło koronawirusa, jednak nie zostali jeszcze z niej zwolnieni.

0 krok przed sanepidem

Rzecznik prasowy Azotów zaznacza, że firma jest dobrze przygotowana na taką ewentualność i niezależnie od sanepidu podjęła odpowiednie kroki. - Funkcjonujący w spółce zespół zadaniowy ds. minimalizacji ryzyka wystąpienia zagrożenia epidemiologicznego poszedł krok dalej w działaniach zapobiegawczych. Niezależnie

od działań sanepidu, zebrał zgodnie z wewnętrznymi procedurami listę kontaktów osób skierowanych na kwarantannę oraz w porozumieniu z przełożonymi zalecił tym pracownikom izolację (pracę zdalną, wykorzystanie zaległych urlopów lub pozostawanie w gotowości do pracy). Pozostaje też w stałym kontakcie z tymi osobami - tłumaczy Katarzyna Hałat.

Zareagowali już na początek epidemii

Jak informuje rzecznik prasowy spółki w drugiej połowie marca w Azotach został powołany sztab kryzysowy i zespół zadaniowy ds. minimalizacji ryzyka wystąpienia zagrożenia

epidemiologicznego koronawirusem. - Obydwa te zespoły na bieżąco monitorują sytuację pod kątem wszelkiego rodzaju ryzyka dla pracowników oraz działalności biznesowej, jak również wypracowują zalecenia i procedury, które są sukcesywnie wdrażane i stosowane. Spółka jest też w stałym kontakcie ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo w warunkach stanu epidemii. Za każdym razem dokłada starań, by działać sprawnie i adekwatnie w stosunku do wszelkich przypadków podejrzeń o kontakt pracowników z osobą zakażoną - dodaje Katarzyna Hałat. Przypadki zachorowań na COVID-19 potwierdzone w Zakładach Azotowych Puławy, to kolejne, o których piszemy na łamach „Wspólnoty”. W kwietniu informowaliśmy o zakażonym pracowniku MZK oraz Banku Spółdzielczego w Końskowoli. W czerwcu test na obecność koronawirusa dał pozytywny wynik u personelu jednej z puławskich drogerii.

Związkowcy bez obaw

Zdaniem związkowców dzięki działaniom kierownictwa i wdrożonym od początku procedurom ciągłość pracy zakładu nie jest zagrożona.

- Został powołany specjalny zespół (o którym informuje wyżej rzecznik prasowy), który wypracował pewne schematy i procedury, do których w razie potrzeby pracownicy mają się zastosować. Przypomina o bezpieczeństwie, odpowiednich odległościach. Pracownicy są na bieżąco o wszystkim informowani. Wierzymy, że procedury wypracowane przez zespół się sprawdzą - mówi Piotr Śliwa, przewodniczący NSZZ Solidarność w Grupie Azoty Puławy i dodaje:

- Nie możemy pozwolić sobie na wygaszanie produkcji. Wszystko przekłada się na nasze zyski, nasze wynagrodzenia. Dlatego musimy być odpowiedzialni - podsumowuje.

Marta Pietróń

10-latek ranny w rękę. Bawił się z bratem bronią

Niegroźnych obrażeń doznał 10-latek, który trafił do szpitala po tym, jak został postrzelony z wiatrówki.

W niedzielę, 12 lipca, po godz. 17:00 policjanci dostali zgłoszenie o przywiezionym do szpitala dziecku. Chłopczyk najprawdopodobniej został postrzelony z wiatrówki. Na szczęście po badaniach lekarskich okazało się, że nie doznał poważnych obrażeń, a jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

- Mundurowi ustalili, że pokrzywdzonego chłopca do szpitala przywiózł jego ojciec, który zabrał go z posesji znajomych w gminie Wola Mysłowska. 10-latek bawił się tam ze swym starszym bratem. Najprawdopodobniej chłopcy znaleźli w budynku gospodarczym wiatrówkę i wyszli z nią za budynek. Efektem zabawy było postrzelenie - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Mundurowi zabezpieczyli wiatrówkę, którą wkrótce przekażą do badań laboratoryjnych. Policjanci sprawdzają w jaki sposób doszło do postrzelenia 10-latka, gdzie i jak była przechowywana wiatrówka i czy jej właściciel prawidłowo ją zabezpieczył. - Sprawdzą też, czy doszło do nieumyślnego narażenia na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - dodaje oficer prasowy.

Eukasz Prusak

Zamykane zakłady mięsne, bank i sklep

Z Łomży do Siedlec, z Siedlec z księdzem do Piszczaca. Droga wirusa

W powiecie bialskim, a szczególnie w gm. Piszczac oraz w Białej Podlaskiej przybywa zachorowań na COVID-19. Gwałtownie w kilku gminach rośnie liczba osób objętych kwarantanną, spośród których część lekceważy izolację.

Ks. kan. Jacek Świątek, rzecznik prasowy Kurii Diecezjalnej Siedleckiej wyjaśnił nam, że koronawirus najpierw z Łomży trafił do Siedlec i stąd prawdopodobnie ksiądz z Piszczaca przywiózł go do swojej gminy.

- Zakażeni koronawirusem SARS-CoV-2 zostali dwaj piszczaczy księża wikariusze, spośród których jeden został proboszczem w Kościeniewiczach. Na szczęście, nie było zagrożenia ich życia. Obaj przebywają w izolacji domowej. Wikariusz z Piszczaca nie ma nawet objawów - informuje ksiądz rzecznik. Ksiądz proboszcz piszczańskiej parafii przebywa w kwarantannie.

Spytaliśmy rzecznika prasową Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie czy wymazy objęły dzieci biorące udział w piszczańskim kościele w rocznicy Pierwszej Komunii Św. i ich rodziny?

- Do PSSE w Białej Podlaskiej stale zgłaszają się telefonicznie osoby, które potencjalnie mogły mieć kontakt z osobami zakażonymi koronawirusem. Z każdą z tych osób przeprowadzany jest wywiad epidemiologiczny, na podstawie którego Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny podejmuje stosowne decyzje - odpowiedziała Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik WSSE.

Pow. bialski bije rekordy w wojewódzkie

W sumie z pow. bialskiego do poniedziałku wykonano testy już 1696 osobom. Efekt badań był szokujący. Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody, poinformowała w niedzielę, że na 41 nowych przypadków potwierdzonej infekcji w Lubelskim aż 28 dotyczyło pow. bialskiego oraz 6 Białej Podlaskiej. Sanepid wyjaśniał, iż duże ognisko epidemii wykryto w Horbów-Kolonii, gdzie w zakładach mięsnych 17 osób miało pozytywny wynik badań laboratoryjnych na obecność koronawirusa. Zamknięto te zakłady i ponad 200 osób, czyli pracowników oraz ich rodziny skierowano na kwarantannę. W sumie w pow. bialskim odnotowano w nie-

dzielę aż 106 pacjentów chorych na COVID-19, zaś w Białej Podlaskiej 19.

W poniedziałek Agnieszka Strzępka poinformowała o 8 nowych zakażeniach koronawirusem w woj. lubelskim, z tego 6 dotyczyło pow. bialskiego.

Tego dnia rano w bialskim Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym leczono 29 pacjentów z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. W izolatorium przebywało 12 osób.

- W obszarze COVID bialskiego szpitala znajduje się 59 łóżek, w tym 6 intensywnej opieki medycznej - wyjaśniła. W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej zmarło dwóch pacjentów z gm. Piszczac 86-letni i 83-letni, którzy mieli choroby współistniejące. Wczoraj Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik WSSE, poinformowała nas, że w sumie w całym pow. bialskim aż 1546 osób przebywa na kwarantannach, a w szpitalach jest 31 osób. Jedna z chorych jest w ciężkim stanie, przebywa pod respiratorem - wyjaśniła rzecznik. Nadal w obecnym tygodniu nieczynny jest Powiatowy Urząd Pracy, którego pracownicy przebywają na kwarantannie. Zastępuje go międzyrzeszki oddział PUP.

Setki na kwarantannie

Kamil Kożuchowski, wójt piszczańskiej gminy, nie ukrywa, że sytuacja jest poważna. Prawie połowa chorych na COVID-19 w powiecie, to są ludzie z Piszczaca i okolic. Obecnie zakażone są 54 osoby.

- Około 500 mieszkańców jest na kwarantannie, ostatnio wypisano z niej ok. 300. Z powodu wykrycia koronawirusa u obsługi zamknięto sklep i Bank Spółdzielczy w Piszczacu. Izolowana jest na kwarantannie połowa pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i podobnie też połowa urzędników UG. Zamknięta jest biblioteka - mówi wójt. Przyznaje, że dzięki Wojskom Obrony Terytorialnej na targowisku wykonano wymazy setkom mieszkańców gminy. Dobrze, że strażacy z OSP pomagają GOPS w dostarczaniu leków i żywności osobom izolowanym na kwarantannie.

- Niestety, z żalem, w lipcu musiałem odwołać tegoroczną edycję festiwalu disco polo. W poprzednim roku na stadionie Lutni bawiły się tysiące osób - przypomina. Dodaje, że niepokoi go paraliż obejmujący część gminy.

- Poważnie zmniejsza się ruch w sklepach. Do fryzjera idą tylko nieliczni klienci - relacjonuje Kamil Kożuchowski.

Na facebookowym profilu wójta pojawiają się wpisy zaniepokojonych mieszkańców tej gminy, o ludziach na kwarantannie, którzy spacerują po Piszczacu, odwiedzają sklepy i pocztę. Interuaci nie dostrzegają kontroli ze strony policji, czy sanepidu. Wójt tłumaczy, że przebywanie poza miejscem kwarantanny powinno być karalne, a nakaz izolacji określa sanepid.

Koronawirus w gm. Kodeń

Także w sąsiednich gminach epidemia nabiera rozmachu. Jerzy Troć, wójt gminy Kodeń, powie- dział nam, że testy potwierdziły koronawirusa u 6 uczestników i 4 pracowników Środowiskowego Domu Samopomocy. Pracownicy przechodzą chorobę bezobjawowo. Ponadto COVID-19 stwierdzono u jednego uczestnika warsztatów terapeutycznych. Także urzędnicy kodeńskiego Urzędu Gminy przeszli testy na koronawirusa i okazało się, że wynik był negatywny. Po dwóch dniach zamknięcia, w piątek, UG wznowił pracę.

- Na naszym rynku WOT przebadano 1430 osób i u 7 osób wyniki były pozytywne, 158 osób trafiło na kwarantannę - zaznacza wójt.

Dodaje, że trzeba było odwołać popularny bieg Jana Kulbaczyńskiego. Jerzy Troć przyznaje, iż pojawiły się obawy o to, że zawirowany muzyk orkiestry parafialnej mógł zainfekować kolejne osoby. Sanepid musiał poszukiwać osób podróżujących bussem razem z zakażonymi z Kodnia, którzy dojeżdżali do ŚDS.

74 zakażonych w gminie Piszczac

- W związku z komunikatem zamieszczonym na stronie internetowej dotyczącym podróżujących bussem, do PSSE w Białej Podlaskiej zgłosiły się telefonicznie 3 osoby. Objęto je kwarantanną i zaplanowano u nich badania w kierunku SARS-CoV-2. Wśród pracowników PSSE była 1 osoba z kontaktu z osobami zakażonymi, która została skierowana na kwarantannę. Wynik badania w kierunku SARS-CoV-2 był ujemny - wyjaśnia Magdalena Smolińska-Korna, rzecznik WSSE.

Dodaje, że prawie 80 proc. zakażonych nie ma objawów. W następnych dniach u ok. 300 osób będą wykonane testy na koronawirusa.

Marek Pietrzela

Matka po porodzie do domu, noworodek sam w szpitalu

POWIAT PUŁAWSKI:

Kobiety rodzące w szpitalu w Puławach skarżą się na to, że po porodzie nie mogą zostać z dzieckiem, gdy musi ono przebywać na oddziale dłużej ze względu na żółtaczkę. - To nienormalne - mówi jedna z pacjentek.

Szpital zakaźny, ale poródka działa

Na początku epidemii koronawirusa SP ZOZ w Puławach został przemianowany na jednoimienny szpital zakaźny, skupiający się na leczeniu pacjentów ze zdiagnozowanym COVID-19. Pacjenci zostali przewiezieni do innych placówek. Mimo tak wyjątkowej sytuacji oddział ginekologiczno-położniczy, znajdujący się w oddzielnym budynku działał. W pierwszej kolejności przyjmowane były pacjentki podejrzewane o kontakt lub zachorowanie na koronawirusa. Pozostałe mogły rodzić w Puławach, ale po podpisaniu oświadczenia o wiedzy, że poród jest przeprowadzany w szpitalu zakaźnym, a co za tym idzie, może wiązać się z ryzykiem. Co prawda liczba porodów spadła o około połowę (około 60-65 porodów, zamiast 70-85 porodów miesięcznie). W czerwcu, wraz z luzowaniem przez rząd kolejnych obostrzeń, placówka przywróciła możliwość porodów rodzinnych. Ze względów bezpieczeństwa przyszła mama oraz osoba, która miałaby towarzyszyć jej przy porodzie mają wykonywane, co najmniej dwa testy na Covid-19, by wykluczyć bezobjawowe nosicielstwo koronawirusa.

Dziecko zostaje, mama do domu

Tymczasem do naszej redakcji zgłosiły się pacjentki zszokowane



Małgorzata Orzechowska,
psychoterapeuta

Pusto w pieluszcze i pełno w brzuszku to nie wszystko

Myślenie o noworodkach jako płaczących układach pokarmowych na szczęście dawno odeszło do lamusa. Pusto w pieluszcze i pełno w brzuszku - nie wyczerpuje tematu potrzeb noworodka. Bliskość mamy, jej głos, kojący dotyk, szybkie reagowanie na potrzeby dziecka niosą pierwotne poczucie, że ta nowa dla dziecka rzeczywistość też może być bezpieczna, przynosić zaspokojenie potrzeb i ukojenie. Nawet najbardziej zaangażowana pielęgniarka czy położna nie da dziecku tyle uwagi i troski co matka, bo swój czas dzieli na liczne obowiązki. Pamiętajmy również, o matkach, dla których rozdzielenie z noworodkiem jest źródłem dodatkowego stresu, którego w tym czasie i tak kobiecie nie brakuje, zwłaszcza, gdy na drodze do wymarzonego powrotu do domu stają komplikacje zdrowotne. Bycie przy dziecku w takich sytuacjach umacnia poczucie macierzyńskich kompetencji.

zasadami przebywania na oddziale. Sygnały o tym, że dziecko po porodzie zostaje samo w szpitalu, a mama jest wypisywana do domu docierały do nas już na początku czerwca. W ubiegłym tygodniu na redakcyjny telefon zadzwoniła nasza czytelniczka, która potwierdziła informacje na ten temat. Mieszkanka powiatu puławskiego trafiła niedawno na oddział tutejszego szpitala. Poród przebiegł sprawnie, mama i maleństwo czuły się dobrze. Niestety badania wykazały u dziecka podwyższony poziom

bilirubiny wskazujący na żółtaczkę, dlatego lekarze zdecydowali o zastosowaniu standardowych w tym przypadku naswietlań. Ku zdziwieniu pacjentki wkrótce okazało się, że ona zostanie wypisana do domu, tymczasem maleństwo zostaje samo na oddziale do czasu zakończenia zabiegów. Normalnie mama zostawała na oddziale z maluchem, aż do momentu, kiedy lekarze zdecydowali, że maleństwo może opuścić szpital. - To nie do pomyślenia. Jak można rozdzielać matkę z dzieckiem tuż po porodzie - mówiła zbulwersowana babcia maleństwa urodzonego w puławskim szpitalu.

Jej zdaniem, dziecko w pierwszych dniach po porodzie potrzebuje bliskości matki, co więcej może to zaburzyć także tak promowane na oddziale karmienie piersią. - Jak dziecko poczuje butelkę, potem nie będzie chciało ssać piersi - tłumaczy kobieta. Zarówno dla niej, jak i rodzących i ich rodzin niezrozumiałe jest postępowanie personelu, który, jak wynika z przekazanych nam informacji, tłumaczy się wytycznymi sanitarnymi, związanymi z epidemią COVID-19.

- Przecież miała robione testy na koronawirusa - podnosi mieszkanka powiatu puławskiego.

Szpital: Epidemia wciąż trwa

Kierownictwo puławskiej lecznicy przypomina, że koronawirus jeszcze nie odpuścił, a medycy muszą dbać o bezpieczeństwo swoje i pacjentów. - Cały czas musimy pamiętać, że funkcjonujemy w warunkach sytuacji nadzwyczajnej. Stan epidemii nadal obowiązuje i musimy to brać pod uwagę, mając na uwadze zdrowie zarówno matki jak i dziecka. Staramy się, aby matka opuściła szpital w przeciągu 48 godzin, jeśli mamy informację, że dziecko potrzebuje zostać w szpitalu jedną lub dwie doby dłużej wtedy zgadzamy się, aby wpis był wspólny. Jeśli noworodek wymaga dłuższej hospitalizacji wtedy wy-

pisujemy matkę i zajmujemy się leczeniem dziecka - tłumaczy Wojciech Antosz, rzecznik prasowy SP ZOZ w Puławach i dodaje:

Mama noworodka - To nie do pomyślenia. Jak można rozdzielać matkę z dzieckiem tuż po porodzie?

- Jeśli chodzi o odwiedziny to pracujemy nad tym, aby w tej wyjątkowej sytuacji stworzyć system, który nie będzie zagrażał zarówno zainteresowanym jak i pozostałym pacjentom oddziału noworodkowego. Warto podkreślić, że restrykcje jakie wprowadziliśmy nie są odosobnione i inne szpitale działają podobnie. Na uwagę zasługuje również fakt, że pomimo epidemii zachowując najwyższe standardy bezpieczeństwa wprowadziliśmy porody rodzinne.

Można jednak inaczej

O to, jak wygląda opieka nad rodzącą i jej dzieckiem w dobie pandemii zapytaliśmy w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Białej Podlaskiej, gdzie również działa oddział ginekologiczno-położniczy.

- W białskim szpitalu po narodzinach dziecka, jeśli jego stan wymaga dalszej hospitalizacji, mama zostaje przy dziecku. Mama dziecka może zostać z maleństwem do czasu, aż lekarze zdecydują o wypisaniu go do domu. Ze względu na sytuację epidemiczną w kraju, w białskiej placówce nadal zawieszono są porody rodzinne i działalność szkoły rodzenia - odpowiada krótko Magdalena Us, rzecznik prasowy placówki.

Marta Pietroni

Na brzegu znaleźli ubrania. Właściciela szukali w stawie

W niedzielne południe, 5 lipca, policja otrzymała informację, że osoba spacerująca nad stawem w Jarczewie, w gminie Wola Mysłowska, znalazła leżącą na trawie odzież.

Były to męskie spodnie, koszulka buty i skarpetki.

- Miejsce, w którym znaleziono ubrania może wskazywać, że ktoś się w stawie utopił - informuje asp. szt. Marcin Józwik.

Staw Starochucki w Jarczewie ma ok. 3 km kw. Od niedzieli do wtorku policja oraz straż pożarna (nurkowie

z Lublina, 2 zastępy PSP z Łukowa, OSP Stoczek Łukowski oraz OSP Jarczew), prowadziły poszukiwania właściciela ubrań.

- Cały zbiornik został dokładnie przeszukany. Z dotychczas wykonanych czynności nie wynika, że ktoś się tam utopił - twierdzi oficer prasowy KPP Łuków.

Dotychczas nie udało się ustalić personaliów właściciela pozostawionej na brzegu odzieży. Policja, póki co, nie otrzymała też żadnego zgłoszenia o zaginięciu osoby z Jarczewa, okolic ani z powiatu łukowskiego.

Martyna Zakrzewska

Tragiczny wypadek pod Janowcem. Z punta została miazga

Na miejscu zginęła 28-letnia kobieta, która kierowała osobowym fiatem. W czwartkowy poranek (9 lipca) ok. godz. 7.00 na drodze powiatowej z Janowca (pow. puławskim) do Starego Ławeczka (pow. zwoleński), na prostym odcinku w terenie niezabudowanym zderzył się fiat punto z ciężarowym volvo. Samochody jechały w przeciwnym kierunku i zderzyły się czołowo

- informuje Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca prokuratora rejonowego w Puławach. W punto zginęła 28-letnia mieszkanka gminy Przytyk. Prokuratura zarządziła sekcję zwłok, która ma wykazać, m.in. czy kierująca osobówką była trzeźwa lub czy na chwilę przed tragedią nie zaśląbla, co mogłoby z kolei tłumaczyć dalszy rozwój zdarzeń.

Marta Pietroni



28-letnia mieszkanka gminy Przytyk zjechała na przeciwny pas ruchu i uderzyła punktem w ciężarówkę

Lubartowianin oskarżony o rozbój na własnym ojcu

Bił rękami i kopał, groził śmiercią przystawiając nóż do głowy swojemu ojcu, by ostatecznie zabrać mu 100 zł. Do takiego czynu zdaniem śledczych miał dopuścić się Wojciech T.

Według ustaleń śledczych 16 stycznia, rano do zakładu usługowego prowadzonego przez starszego mężczyznę w Lubartowie przyszedł 43-letni syn. Był pod wpływem alkoholu. Zażądał od ojca 500 zł. Gdy starszy z mężczyzną odmówił, 43-latek miał wpaść w szal, przewrócić ojca na podłogę, przyłożyć mu nóż do głowy i zagrozić śmiercią. Ojciec dał mu 100 zł, bo tylko tyle miał przy sobie. Gdy

próbował wyjść z zakładu, Wojciech T. miał znowu się na niego rzucić, tym razem okładając rękami, przewracając na podłogę i kopiąc. Od ataku odstąpił dopiero, gdy w zakładzie pojawili się dwaj pracownicy spółdzielni mieszkaniowej. Pokrzywdzony zawiadomił o wszystkim policję. Mundurowi szybko złapali Wojciecha T. Mężczyzna trafił do aresztu. Nie przyznał się do rozbój i odmówił składania wyjaśnień. 43-latek w przeszłości był wielokrotnie karany, m.in. za rozbój. W więzieniu spędził kilka lat, na wolność wyszedł w czerwcu 2015 roku.

Dominik Smagała

Znalazła portfel. W środku było 1500 zł

Zguba leżała 6 lipca na chodniku przy ul. Staropijarskiej w Łukowie. W poniedziałek, 7 lipca, szła tą trasą 45-letnia kobieta. Spozstrzegła portfel, zajrzała do środka i okazało się, że było w nim prawie 1,5 tys. zł.

Kobieta przyniosła zgubę do łukowskiej komendy. Właścicielką portfela okazała się 59-letnia mieszkanka gminy Adamów.

p

Śmiertelny wypadek w Końskowoli

Mimo długiej reanimacji, nie udało się uratować 57-latkę, który jadąc skuterem uderzył w ciężarówkę.

W piątek, 10 lipca, około 9:20 rano na ul. Młyńskiej w Końskowoli, na drodze Końskowola-Wronów najprawdopodobniej kierowca skutera na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w jadącą przed nim ciężarówkę. Odniośł ciężkie obrażenia.

Przez blisko godzinę trwała resuscytacja krążeniowo-oddechowa poszkodowanego, jednak jego życia nie udało się



57-latek najprawdopodobniej utracił panowanie nad skuterem na zakręcie i uderzył w ciężarówkę jadącą przed nim. Odniośł ciężkie obrażenia i, mimo reanimacji, nie udało się go uratować

uratować. Zmarły to 57-latek z gminy Garbów. Ciężarówką

kierował 28-latek z gminy Wąwolnica. Był trzeźwy.

kw

Artur Gałach: Tak słabego wykonania budżetu nie było przez ostatnie lata

Burmistrz Płudowski z absolutorium, ale bez wotum zaufania

ŁUKÓW: Burmistrz dostał jednogłośnie absolutorium. Jednak za wotum zaufania zagłosowało tylko 9 radnych, 11 było przeciwnych, a jeden wstrzymał się od głosu.

Takie decyzje zapadły 9 lipca, na sesji Rady Miasta Łuków. Radni rozpatrzyli raport o stanie miasta za 2019 rok, który przedstawił Piotr Płudowski.

Opozycja krytykuje

Raport to kompleksowe opracowanie podsumowujące działalność burmistrza w poprzednim roku.

- Dochody miasta zostały wykonane w 96 proc., a wydatki w 93,5 proc. Takiego słabego wykonania budżetu miasta nie było przez ostatnie lata – rozpoczął radny Artur Gałach, szef Klubu PiS, który stwierdził, że głównym powodem tak niskiego wykonania budżetu są niewykonane inwestycje.

Wytykał m.in. niezrealizowanie inwestycji na Placu Narutowicza, oraz modernizacji oświetlenia ulicznego na energooszczędne, na ul. 700-lecia oraz Stawki – chodzi o 2 strefy aktywności. Wszystkie te inwestycje przełożone zostały na rok 2020.

- Jeśli chodzi o budżet nie ma się czym pochwalić, a inwestycje zostały wykonane źle – zarzuca burmistrzowi Radny Gałach.

Powrócił też temat zwolnienia przez Płudowskiego ówczesnego sekretarza miasta Ryszarda Szczygły, burmistrz sprawę w sądzie przegrał i miasto musiało wypłacić Szczygłowi 40 tys. zł odszkodowania. - Nie musiał pokryć pan



Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa

POLITYCZNA DECYZJA

- Pracuję dla miasta i mieszkańców z zapałem i zaangażowaniem. Może pewnej grupie przeszkadza, że w kłapie marynarki mam herb naszego miasta, a nie logo jakiejś dużej partii. Jeśli to wotum miałoby mieć charakter polityczny, to ja takiego wotum nie chcę. Jestem gospodarzem, a nie politykiem

tego z własnej kieszeni, zapłacił za to budżet miasta – zarzucał Gałach. Nie powinien pan popełnić takiego błędu, a tak zrobiliśmy prezent panu Szczygłowi – stwierdza Artur Gałach.

- W imieniu Klubu PiS pana rządu oceniamy dość krytycznie i od nas nie otrzyma pan wotum zaufania – zakończył Gałach.

Garb odziedziczony po Szustku

W ocenie Płudowskiego najgorzej zrealizowanym budżetem był ten z 2018 roku, kiedy burmistrzem był jeszcze Dariusz Szustek. Wówczas realizacja budżetu wyniosła 92,9 proc.

- Oświetlenie uliczne to nasz wspólny garb odziedziczony po moim poprzedniku – twierdzi



Artur Gałach,
radny PiS

40 PROC. NIEZREALIZOWANYCH INWESTYCJI

- Skoro burmistrz na 27 zaplanowanych w 2019 roku inwestycji, 11 nie wykonuje no to coś jest nie tak. To około 40 proc. niezrealizowanych inwestycji. Na inwestycje zaplanowanych było 13 mln, burmistrz wydał tylko 6 mln. Nie zrealizował nawet 50 proc. Jestem radnym 10 lat i tak złego wykonania planu inwestycji nigdy nie było

Leonard Baranowski

- Jestem radnym piątą kadencję, przeżyłem kilku burmistrzów i jeszcze nigdy nie było tak złej współpracy, jak z burmistrzem Płudowskim

Płudowski. To on nie był w stanie zrealizować zadania w 2018 roku. Musieliśmy przejść batalię sądową z wykonawcą – odpiera zarzuty burmistrz.

Wykonawca twierdził, że wykonał zadanie w pełni i żądał zapłaty, miasto było innego zdania. Sprawa zakończyła się ugodą, wykonawca zadania zgodził się ze wszystkimi zarzutami Urzędu Miasta. Zadanie dotyczące oświetlenia zostało zakończone w 2020 roku.

2 otwarte strefy aktywności również zostały oddane



Henryk Lipiec,
radny Razem

DOŁOŻYĆ PŁUDOWSKIE-MU

- Wystąpienie Artura Gałacha odbieram jako typowo polityczne, dołożyć Płudowskiemu. Myślałem, że będziemy dyskutowali o stanie miasta, a nie o wotum zaufania. Nie podejrzewam burmistrza o zło w stosunku do miasta, o to, że nie chciał zrealizować jakichś inwestycji

w styczniu 2020 r., a nie jak miało być w 2019 r.

- Firma nie dotrzymała terminu i stąd opóźnienie. Prace opóźniały się dlatego, że miasto zauważyło błędy w wykonaniu zadania i wykonawca musiał je poprawić – mówi wódcarz Łukowa.

Odpowiedzialność za brak inwestycji na Placu Narutowicza Płudowski zrzuca na poprzedniego burmistrza.

- Nie ma Placu Narutowicza, bo nie ma dokumentacji, projekt który jest, do niczego się nie na-

daje – twierdzi burmistrz. - Dziwi mnie, że chce pan do tego wracać – odpiera zarzuty Gałacha. Wódcarz Łukowa stwierdził, że gdyby Plac Narutowicza został wykonany według projektu pozostałego po Szustku, wynikłoby z tego olbrzymie problemy.

- Ja bym się wstydił i pan też powinien, gdybyśmy Plac Narutowicza z tą dokumentacją zrealizowali – odpowiedział radnemu burmistrz.

Brak porozumienia

Radni w swoich wypowiedziach krytykowali nie tylko brak inwestycji, ale również sposób w jaki burmistrz ich traktuje, sposób w jaki zarządza miastem. Narzekali na brak porozumienia pomiędzy nimi a burmistrzem.

- Mnie się lekceważy – zarzucił radny Leonard Baranowski. - Ja jestem radnym piątą kadencję, przeżyłem kilku burmistrzów i jeszcze nigdy nie było tak złej współpracy, jak z burmistrzem Płudowskim.

Radny załił się, że gdy zadaje pytanie lub doradza burmistrzowi, ten go wyśmiewa razem ze swoim zastępcą. - Nie tędy droga, do póki nie będzie wspólnego dialogu pomiędzy radnymi a burmistrzem, to dalej będzie jak jest – zakończył.

Radny Maciej Nurzyński sugerował wódcarzowi Łukowa, by ten brał pod uwagę nie tylko rady tęgich głów swoich doradców, ale również zdanie skromnych radnych.

- Czasami nasza współpraca pozostawia niesmak – mówił Nurzyński.

Winny nie tylko burmistrz

Zarzuty radnych popłynęły nie tylko w stronę burmistrza. Radny

Mariusz Chudek wypowiedział się o całej radzie.

- VIII kadencja Rady Miasta Łuków ma fatalną opinię – twierdzi radny. - My musimy dużo zrobić, aby ludzie w nas uwierzyli, moim zdaniem autorytet łukowskiego radnego upadł tak nisko, jak w ciągu tych 30 lat nigdy mu się nie zdarzyło. Jest w tym dużo naszej winy – twierdził radny.

Mariusz Chudek zarzucił sobie oraz pozostałym radnym, że często z premedytacją zapominają o praworządności w imię gier personalnych, politycznych i robienia komuś na złość. Stwierdził, że takie zachowania pozbawione są sensu. - Bycie Radnym Miasta Łuków to nie zawsze jest honor, czasami wstydę się tego w czym uczestniczę – podsumował Chudek. Radny prosił kolegów, by zostawić politykę i zająć się sprawami miasta.

Wotum nieufności

21 radnych udzieliło burmistrzowi absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu.

Przeciwno wotum zaufania głosowali: Baranowski Leonard, Celiński Zygmunt, Chruściel Urszula, Dołęga Robert, Gałach Artur, Jodełko Krzysztof, Okliński Krzysztof, Pszczółkowska Maria, Rybicka-Sicińska Ewa, Skwarek Andrzej oraz Suchodolski Przemysław. Za głosy oddali: Bober Łukasz, Chudek Mariusz, Gomoła Grzegorz, Lipiec Henryk, Okliński Jarosław, Pogonowski Arkadiusz, Popławski Mateusz, Smolarz Ryszard, Wereszczyński Przemysław. Radny Maciej Nurzyński wstrzymał się od głosu.

Martyna Zakrzewska

Starosta: Premier potwierdził, że Łuków będzie miał obwodnicę

Dariusz Szustek przekazuje, że „nie ma tematu budowy drogi po śladzie ulic powiatowych”.

Starosta mówi w rozmowie ze „Wspólnotą”, że z ust Mateusza Morawieckiego 1 lipca usłyszał zapewnienie, że Łuków będzie miał dużą obwodnicę. - Padło ono w moim gabinecie – zaznacza Szustek. Zdaniem starosty nie ma mowy o poprowadzeniu drogi po śladzie istniejącej już tzw. małej obwodnicy czyli w ciągu alei Kaczorowskiego, Kaczyńskich i Wojska Polskiego. - Najbardziej prawdopodobny przebieg obwodnicy to poprowadzenie jej

na zachód od miasta – zaznacza Szustek. 12-kilometrowy odcinek DK63 miałby się zaczynać na ul. Radzyńskiej. Biec dalej w okolicy Świdrów, Ryżek, Zalesia, zalewu Zimna Woda i wychodzić koło lasu Kryńszczak za Gołaszynem. Starosta zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt. - Musimy spieścić się z obwodnicą, ponieważ w planach jest modernizacja linii kolejowej Łuków - Skierniewice. Obwodnica będzie przecinać „żelazną drogę” – mówi wódcarz.

Nowoczesna linia Łuków - Skierniewice

Jak podaje portal „Rynek Kolejowy” PKP PLK poszukuje

wykonawcy aktualizacji studium wykonalności dla modernizacji linii 12 (towarowa obwodnica Warszawy) wraz z łącznicami do linii 8. Chodzi o poprawę przepustowości, a także wznowienie regionalnego ruchu pasażerskiego. Zarządca infrastruktury planuje złożenie wniosku o unijne dofinansowanie inwestycji z instrumentu „Łącząc Europę”. Według doniesień medialnych nie jest wykluczona zmiana rozmieszczenia stacji i przystanków. W grę wchodzi też podniesienie prędkości maksymalnej dla pociągów pasażerskich do 160 km/h (towarowe w każdym wariantie inwesty-

cyjnym mają jeździć do 120 km/h).

Na odcinku linii 12, przebiegającej przez powiat łukowski (Łuków - Stoczek Łukowski) od kilku lat nie ma ruchu pasażerskiego.

„Szczegółowe prace przygotowawcze”

Wrócimy jeszcze do dużej obwodnicy. 10 kwietnia zakończyły się konsultacje ws. rządowego programu budowy 100 obwodnic. Na Lubelszczyźnie zakłada on realizację siedmiu projektów. Szymon Huptyś, rzecznik prasowy resortu infrastruktury, w e-mai-

lu do „Wspólnoty” nie wskazuje jasno, który z wariantów przebiegu obwodnicy miałby zostać ostatecznie przyjęty. „Kwestie dotyczące parametrów technicznych drogi oraz jej przebiegu będą przedmiotem szczegółowych i prac przygotowawczych. Opracowana zostanie niezbędna dokumentacja oraz przeprowadzony proces wariantowania przebiegu drogi” – pisze przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury. Huptyś przypomina, że program nie przesądza o przebiegu obwodnicy, a wartość zadania w nim wskazana ma charakter wyłącznie orientacyjny.

3,7 km na papierze

Póki co w programie budowy 100 obwodnic widnieje zapis, że obwodnica Łukowa ma mieć 3,7 kilometra. To jedyna oficjalnie dostępna informacja mówiąca o planowanym przebiegu obwodnicy.

W praktyce inwestycja miałyby się sprowadzać do przebudowy tzw. „małej obwodnicy” wybudowanej etapami przez samorząd powiatowy.

Ogłoszenie przetargu na budowę obwodnicy Łukowa jest planowane w pierwszym kwartale 2023 r.

Łukasz Prusak

Chcą ośrodka dla niepełnosprawnych dorosłych

POW. RADZ. Ośrodek miałby zapewniać zarówno dzienną, jak i całodobową opiekę dla osób pozostających w najtrudniejszej sytuacji pod względem zabezpieczenia instytucjonalnego w okresie poedukacyjnym nie tylko na terenie gminy czy powiatu, ale także województwa.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek, która na początku lipca otworzyła swoje biuro poselskie w Radzynie, wyszła z inicjatywą, by utworzyć Lubelskie Porozumienie Bez Granic na rzecz Osób z Autyzmem. Zaprosiła do pracy radzyńską radną Marię Szajdę-Cupryn, której tematyka

wspomagania osób z niepełnosprawnościami jest bardzo bliska. Efektem rozmów jest szansa, że na terenie powiatu powstanie centrum opiekuńczo-mieszkalne dla dorosłych osób niepełnosprawnych. Takich ośrodków w województwie lubelskim jest kilka i są nieproporcjonalne do potrzeb. Opieką nad dorosłymi osobami niepełnosprawnymi zajmują się często członkowie ich rodzin, rezygnując z pracy zawodowej.

- Chętnie przyjąłam zaproszenie do współpracy od posel Anny Dąbrowskiej-Banaszek. Problemy, sprawy rozwiązywania i nierozwiązywania trudności, jakie pokonują osoby i opiekunowie osób z autyzmem, są mi bardzo dobrze znane, również z życia. Mój syn Michał jest autystą - mówi Maria Szajda-Cupryn. Podkreśla, że podczas spotkania z wójtem Bork, Radosławem Sałatą, otrzymała zielone światło na możliwość

utworzenia na terenie gminy Borki centrum opiekuńczo-mieszkalnego dla dorosłych osób niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem osób autystycznych i ze sprzężeniami, który błyskawicznie zainteresował się na poważnie tematem. Realizacją merytorycznej strony projektu zajmuje się kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Anna Szalast.

Proces przygotowania projektu do realizacji został poprzedzony analizą potrzeb. Ośrodek miałby zapewniać zarówno dzienną, jak i całodobową opiekę dla osób pozostających w najtrudniejszej sytuacji pod względem zabezpieczenia instytucjonalnego w okresie poedukacyjnym nie tylko na terenie gminy czy powiatu, ale także województwa. Na lokalizację wybrano budynek po szkole we Wrzósowie.

Monika Mackiewicz



26-letni Michał, syn Marii Szajdy-Cupryn, od zakończenia edukacji w szkole specjalnej pozostaje w domu i pod opieką najbliższej rodziny. - Znamy jego język, którym się z nami komunikuje, znamy jego świat i wiemy, że jest on bardzo cenny i piękny - mówi mama Michała

47 zespołów w stawce

Białkopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej podał pary pierwszej rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Rozgrywki odbędą się w pierwszy weekend sierpnia.

Jedynym starciem, które zostanie rozegrane w sobotę, będzie mecz Lutni II Piszczac z OKS-em Biała Podlaska, czyli reprezentacją sędziów. Dlaczego w dzień wcześniej? Przecież ktoś musi dzień później wziąć gwizdek i posędziować pozostałe spotkania.

Dla wszystkich będą to pierwsze mecze mistrzowskie w nowym sezonie. Zwycięzcy meczów pierwszej rundy wywalczą awans do kolejnej, która została zaplanowana na 9 sierpnia.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI

(01.08. godz. 17:00)

Lutnia II Piszczac - OKS Biała Podlaska

(02.08., godz. 14:00)

Unia II Żabików - Młodzieżówka Radzyni Podl.

Huragan II Międzyrzec Podl. - Olimpia Jabłoń

Olimpia Okrzeja - Ar-Tig

I Huta Dąbrowa

Orleń II Łuków - Orleń

Gołaszyn

Kujawiak Stanin - Bizon II

Jeleniec

Tur Turze Rogi - Wenus Oszczepalin

Twierdza Kobylany - LZS

Dobryń

Az-Bud Komarówka Podl. -

Orzeł Czemierniki

Red Sielczyk - Rogo Rogoźnica

(02.08., godz. 17:00)

Armata Stoczek Łuk. - Dwer-

nicki Stoczek Łuk.

Orzeł Zalesie - Wóldom Wól-

ka Domaszewska

GLKS Rokitno - Agrosport

Leśna Podl.

Orkan Wojcieszków - Bór

Dąbie

Absolwent Domaszewnica -

Bad Boys Zastawie

Janowia Janów Podl. - Niwa

Łomazy

Victoria Parczew - Unia

I Żabików

Polesie Serokomla - Sokół

Adamów

Perła Sławatycze - Tytan

Wisznice

ULKS Dębowa - ŁKS Łazy

Dąb Dębowa Kłoda - LKS

Milanów

Start Gózd - Unia Krzywda

Krzna Rzeczyca - Grom Kąko-

lewnica

Ar-Tig II Huta Dąbrowa -

wolny los

Maszyna zabiła pracownika



Mężczyzna wymieniał koła w maszynie służącej do podnoszenia i przewożenia kontenerów kolejowych

Z maszyny, która podnosi i przewozi kontenery, zerwało się koło, które zabiło pracownika.

6 lipca ok godz. 09:30 w Kobylanach 35-letni mechanik firmy przeładunkowej wezwany został do wymiany koła w maszynie służącej do podnoszenia i przewożenia kontenerów kolejowych. Po odkręceniu większości śrub mocujących koło do bębna osi nastąpiło urwanie elementów metalowych. - Siła

wyrzutu była tak duża, że spowodowała rozrzucenie części układu na odległość 40-60 m. Niestety będący w bezpośrednim kontakcie pracownik poniósł śmierć na miejscu - mówi podinsp. Beata Miszczuk z KMP w Białej Podlaskiej.

Czynności na miejscu wykonywane były z udziałem Państwowej Inspekcji Pracy i pod nadzorem prokuratora. Ciało zostało zabezpieczone do sekcji zwłok.

(McM)

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA

MAŁGORZATA ORZECZOWSKA

Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093
www.gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:

- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:

- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

Talent z Milanowa

Julia Ilczuk jest etatową reprezentantką województwa lubelskiego w kategorii trampkarek. Piłkarka nożna LKS-u Milanów w miniony weekend trenowała w gronie najlepszych w Krasnymstawie. Poznajmy utalentowaną 14-latkę.

Julka ma duże oparcie w rodzicach. - Wspieramy córkę w jej poczynaniach. Ma dużą pasję i jeśli ktoś ją zauważy i docenia, to tylko możemy jej pomagać. Chcemy, by realizowała się w tym, co kocha. Od kąd zaczęła być powoływana do reprezentacji województwa, dowiedziałam się, że w naszym regionie jest bardzo dużo dziewczyn, które grają w piłkę nożną - mówi Beata Ilczuk.

Jak przyznaje mama Julki, dzięki reprezentacji poznała innych rodziców zawodniczek. - Nie ma problemu z zawiezieniem dziewcząt na zgrupowanie. Zgadujemy się i zawsze ktoś wsiądzie w auto i dostarczy piłkarki na treningi - dodaje.

Beata Ilczuk przyznaje, że w rodzinie nie było sportowców, a już nie piłkarzy noż-



Julia Ilczuk to ważna postać reprezentacji województwa lubelskiego

nych. - To wyszło samo z siebie. Pamiętam pierwsze zajęcia z piłki nożnej w klubie. Zapytała, czy może pojechać na trening do chłopców. Została przyjęta bardzo serdecznie. Zapisła się do LKS-u Milanów i tak jest do dzisiaj. Mamy duży spory trawnik przy domu i tak od najmłodszych lat kopaliśmy piłkę ze starszym bratem Kacprem - twierdzi.

Julka zaczynała pod wodzą Piotra Łotysa. Później ćwiczyła pod okiem Sebastiana Magiera, a obecnie jest podopieczną Bartosza Jaszczuka. - Za rok będzie musiała przenieść się do klubu kobiecego, bo nie będzie mogła występować w ekipie chłopców. Takie są przepisy i musimy się z tym pogodzić. Być może pójdzie do liceum do Lublina i wtedy wyładuje w Perłach, a być może przystaniemy na ofertę Górnik Łęczna, jednak może się okazać, że dojeżdżanie po kilkanaście kilometrów będzie uciążliwe - przyznaje.

14-latką od najmłodszych lat przejawiała miłość do szeroko pojętej kultury fizycznej. - Mogła pójść do szkoły do Parczewa do klasy sportowej ukierunkowanej na pływanie. Miełismy propozycję. Usłyszałam, że Julka bardzo szybko się uczy i jedna lekcja wystarczy, by pojęła to, co innym zajmuje kilka godzin - mówi Beata Ilczuk.

ROZMOWA Z Arturem Jaszczukiem, wicestarostą parczewskim i byłym kierownikiem LKS-u Milanów

Szkołę i piłkę pogodzi z pozytywnym skutkiem

W Julka Ilczuk...

- Z wielkim uznaniem, ale i wielką przyjemnością patrzę na rozwój talentu Julki. Cieszy niezmiennie fakt, że rozwija się tak harmonijnie, a niewątpliwie możliwość pokazania się szerszemu gronu kibiców i szkoleniowców poprzez rozgrywki wojewódzkiej ligi trampkarzy pomogła w tym rozwoju. Efektem tego jest jej już stała obecność w kadrze województwa lubelskiego U-14 i zainteresowanie jej osobą ze strony przykładowo Górnik Łęczna, czyli mistrza Polski, a to już poważna firma w futbolu kobiecym.

W Przeniesie się do Górnik?

- Tego nie wiem. Julka ma odpowiedzialnych rodziców i jestem spokojny o ich decyzję. Podejmą najważniejszą i w odpowiednim momencie. Wiem, że nie zapomną o nauce, która obecnie jest najważniejsza.

W Pogodzi szkołę i piłkę nożną?

- Znając ją, te dwie sprawy pogodzi z pozytywnym skutkiem. Osoba Julki i rozwój jej umiejętności pokazuje, jak dobrym posunięciem ze strony milanowskiego klubu było postawienie



- Julka ma odpowiedzialnych rodziców i jestem spokojny o ich decyzję. Podejmą najważniejszą i w odpowiednim momencie. Wiem, że nie zapomną o nauce, która obecnie jest najważniejsza - mówi Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski

na futbol młodzieżowy. Efekty tych działań już są widoczne, a grupy młodzieżowe pozwalają zawodnikom pierwszej drużyny takim jak np. opiekun grupy trampkarzy Bartek Jaszczuk poznać i rozwijać specyfikę pracy trenerskiej. A mnie, wywodzącego się przecież z tego sportowego środowiska cieszą niezmiennie wszelkie sukcesy na tej niwie.

mp

Nasi w kadrze

14 lipca odbędzie się konsultacja szkoleniowo-selekcyjna do reprezentacji województwa lubelskiego dla zawodników urodzonych w 2008 roku.

W gronie powołanych przez Michała Tusza znalazła się szóstka zawodników z naszego terenu. Z ekipy Victorii Parczew szansę otrzymają:

Kacper Grenda, Marcel Iwanek, Oskar Domański oraz Gabriel Saczuk. Ponadto wyróżnionych zostało dwóch zawodników Olimpii Jabłoń: Filip Łobejko i Filip Kowalcuk. Zgrupowanie odbędzie się w Międzyrzeczu Podlaskim.

mp

Będzie książka o klubach

Prowadzone są prace nad przygotowaniem publikacji książkowej dotyczącej przedstawienia historii rozgrywek ligowych z udziałem klubów powiatu parczewskiego.

- Proszę o pomoc przedstawicieli klubów z powiatu łukowskiego oraz osób związanych z tymi klubami w celu udostępnienia mate-

riałów typu: zdjęcia, proporzyczki, broszury, informatory i kroniki klubowe - mówi Cezary Hince, autor książki.

KONTAKT

Cezary Hince, tel. 609 072 781, e-mail: cezar138@vp.pl

mp

Sportowe lato w Parczewie

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w wakacje zadba o ciekawe zawody. Znamy ofertę sportową, która będzie realizowana w lipcu.

DATA I GODZINA-MIEJSCE IMPREZY-NAZWA IMPREZY

13.07., 10:00-Obiekt MOSiR -Rekreacyjny turniej dla szkół podstawowych i średnich w badmintonie

14.07., 10:00-Sala sportowa-Turniej bilardowy dla szkół podstawowych i średnich

15.07., 10:00-Korty tenisowe-II wakacyjny turniej tenisa ziemnego dla szkół podstawowych i średnich

16.07., 10:00-Boisko asfaltowe -Letni turniej koszykówki ze-społów 3-osobowych dla szkół podstawowych i średnich

17.07., 10:00-Sala sportowa-Wakacyjny turniej unihokeja ze-społów 3-osobowych dla szkół



podstawowych i średnich
20.07., 10:00-Boisko na piasku -Wakacyjny mini turniej piłki plażowej dla szkół podstawowych i średnich
21.07., 10:00-Parking MOSiR -Rajd rowerowy dla chętnych. Trasa: Parczew - Lasy Parczewskie - Białka - Parczew
22.07., 10:00-Stadion MOSiR-Za-

Sala od rana do wieczora

Na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji można korzystać z wielu atrakcji. Od poniedziałku do piątku sala sportowa będzie otwarta w godz. 9:00 - 20:40, z kolei w weekend w godz. 13:00 - 20:40. Na terenie obiektu do dyspozycji są: stoły do tenisa stołowego, bilard, siłownia, korty tenisowe, boiska do piłki nożnej, plażówki, koszykówki, badmintonu. Istnieje możliwość wypożyczenia sprzętu do gier, zabaw sportowo-turystycznych, sprzętu turystycznego.

jęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży
23-31.07., 10:00-Stadion MOSiR -Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży
08.08., 16:00-Boisko na piasku -Otwarte Mistrzostwa Parczewa w siatkówce plażowej dla dzieci i osób dorosłych.

mp

Zdobądź nagrody dla klubu

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przygotowała konkurs skierowany do piłkarskich klubów sportowych z terenów wiejskich. Prace można przysyłać do 17 lipca.

Aby docenić dzieci i młodzież z terenów wiejskich, a jednocześnie popularyzować aktywnie uprawianie sportu, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przygotowała konkurs skierowany do piłkarskich klubów sportowych działających na wsi.

Zadanie konkursowe polega na nakręceniu krótkiego filmu od 2 do 7 minut, obrazującego działalność klubu sportowego - takie jak pokazowy mecz, trening, sparing, strzały do bramki, najlepsze akcje piłkarskie. Dodatkowo film powinien zawierać informacje o związku danego klubu i jego członków z obszarem wiejskim, jak również informacje o wsparciu udzielonym przez ARiMR rodzinie członków klubu.

Prace wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym z załącznikami należy przysłać do 17 lipca na adres konkurs@arimr.gov.pl. Do wygrania cenne nagrody w postaci toreb medycznych z wyposażeniem oraz przydatne klubom sportowym nagrody niespodzianki.

REWOLUCYJNA AUTRALIJSKA METODA JUŻ DOSTĘPNA W EUROPIE!

Z tą odchudzającą formułą spalasz nawet **7 kg w 10 dni** - całkowicie naturalnie!



Prof. Arthur Foster
University of Melbourne

Nawet najbardziej leniwe i otyłe osoby, przekonały się już o wyjątkowej skuteczności metody prof. Fostera. Przeprowadzone na szeroką skalę badania potwierdziły 93% skuteczność tego naturalnego preparatu. Już 355 tysięcy pacjentów bezpiecznie pozbyło się nadwagi, bez żadnych skutków ubocznych, **chudnąc nawet 7 kg w 10 dni!** Tak wysoką efektywność kuracji zapewnia m.in. niespotykana forma aplikacji.



„Powróciłam do dawnej sylwetki bez wyrzeczeń”



Z nadwagą zmagam się od ponad 10 lat.

Katorżnicze diety, męczące ćwiczenia, różne głodówki - nic nie przynosiło rezultatów. Zamiast chudnąć tylko niszczyłam sobie zdrowie i byłam coraz bardziej załamana. Nie wiem, co by było gdybym nie znalazła tej niezwykłej formuły prof. Fostera.

Już po tygodniu ważyłam 5,5 kg mniej i znowu zaczęłam się mieścić w ulubioną sukienkę! Przez miesiąc schudłam 13 kg. Po następnych 6 tygodniach kolejne 12 kg - nie stosując żadnych dodatkowych środków. Wreszcie koleżanki z pracy przestały wyśmiewać mnie za plecami, a klientki wytykać palcami. Odzyskałam pewność siebie i radość życia”.

Alina D. (43 lat),
Fryzjerka z Wrocławia, schudła łącznie 25 kg

Najsilniejsze chemiczne preparaty nie usuwają zbędnej tkanki tłuszczowej tak skutecznie, jak oparta w 100% na roślinnym składzie formuła australijskiego profesora. Metoda, w całkowicie naturalny sposób, naprawia i ekstremalnie przyspiesza metabolizm już od pierwszej aplikacji. Co więcej, hamuje nadmierne odczuwanie głodu i eliminuje chęć podjadania. Jest tak skuteczna, że zadziałała nawet na osoby, które mimo wielu prób nie mogły schudnąć od 10, 15 a nawet 20 lat. Dzięki niej każdy, bez względu na wiek i przyczynę nadwagi, może odzyskać szczupłe ciało w niespotykanym tempie, a co najważniejsze - bez skutków ubocznych dla zdrowia.

7 kg mniej w 10 dni

Niezwykłe tempo kuracji, zostało potwierdzone badaniami przeprowadzonymi przez twórcę metody - prof. Arthura Fostera z University of Melbourne. Uczestnicy badania (kobiety i mężczyźni w wieku 35-75 lat) stosowali nową metodę przez 4 tygodnie, zupełnie nie zmieniając swoich diet i nie ćwicząc. Okazało się, że w czasie trwania testu aż **89% z nich straciło na wadze do 7 kg** w czasie pierwszych 10 dni.

Po miesiącu testów średni spadek wagi wynosił **12,91 kg**. Uczestnicy mieli także niższy poziom złego cholesterolu. Ponadto, osoby narzekające przed testem na bóle stawów, po jego zakończeniu odczuły znaczną ulgę. Inni badani wręcz prześcigali się w wymienianiu korzyści zdrowotnych, jakie pojawiły się u nich dzięki kuracji. Były to m.in.: lepszy sen, wzmocniona odporność czy przypływ energii. Dodatkowo nikt z biorących udział w badaniu nie miał niedoboru niezbędnych witamin i minerałów oraz nie wykazywał żadnych skutków ubocznych działania formuły.

Czemu spalasz tłuszcz tak szybko?

Sekret działania swojej naturalnej metody wyjaśnia jej twórca, prof. Arthur Foster:

„Wszystko, czego potrzebujemy do skutecznego odchudzania, znajdziemy w naturze. Yerba mate, czyli ostrokrzew paragwajski ma **potężną moc odchudzającą**, ale jedynym problemem do tej pory była forma jego podania. Tradycyjne kapsułki nie zdają egzaminu, ponieważ zamiast działać bezpośrednio na tkankę tłuszczową, tra-

fiają najpierw do żołądka. W efekcie wchłaniają się w zaledwie 5-7%, a ich odchudzająca moc jest zwyczajnie marnowana.

Dlatego z moim zespołem szukaliśmy innych rozwiązań. Tak stworzyliśmy metodę transdermalną. Najsilniejsze naturalne składniki odchudzające zamknęliśmy w wyjątkowej formie plastra. Po naklejeniu na ciało wytwarza on ciepło, dzięki któremu składniki są stopniowo uwalniane do organizmu. Natychmiastowo przenikając przez skórę dostają się do krwi i docierają do głębokich warstw tłuszczu. Tam błyskawicznie **rozbijają zalegające komórki tłuszczowe**, które wraz z toksynami są usuwane z organizmu. Dzięki temu spowolniony wcześniej metabolizm zostaje odblokowany i przyspieszony nawet o 150%!

Zaletą metody transdermalnej jest równomierne rozprowadzanie leczniczych składników po całym organizmie. Przyklejając plaster na brzuch, pozbędziesz się nieestetycznych fałdek nie tylko na tym obszarze.

Spalisz tłuszcz na całym ciele!

Naklejasz plaster -błyskawicznie chudniesz!

Osiągnięcie takich wyników jest niezwykle proste. Wystarczy, że codziennie rano, zaraz po wstaniu z łóżka nakleisz plaster na ciało (na brzuch, ramię, plecy, udo - ważna jest Twoja wygodą). Noś go cały dzień i odklej następnego dnia rano. O niczym innym nie musisz myśleć. Już po 10 dniach stosowania schudniesz o około 5-7 kilogramów.

Po miesięcznej kuracji **będziesz ważyć 13-15 kg mniej oraz pozbędziesz się ok. 9-10% zbędnej tkanki tłuszczowej - bez uszczerbku na zdrowiu** i potrzeby wydawania pieniędzy na nieskuteczne diety czy suplementy. Twój metabolizm zostanie naprawiony i zacznie działać w zgodzie z Twoim organizmem. Zapmnisz o zdrowotnych konsekwencjach nadwagi. Unormuje się poziom złego cholesterolu. Poczujesz przypływ energii. Będziesz się czuć lekko i zdrowo.



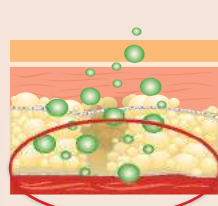
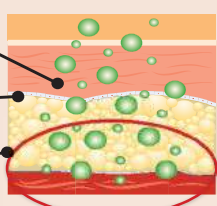
„Ta australijska metoda to prawdziwy przełom w walce z nadwagą. Bioaktywne składniki skutecznie rozbijają komórki tłuszczowe i wydala je z organizmu, a wyjątkowa aplikacja sprawia, że formuła działa 24 godziny na dobę. Nic dziwnego, że setki tysięcy osób na świecie już pokochało ten nowy sposób odchudzania.

Rafał Kręgliński, dietetyk, Kraków

Tłuszcz znika w szalonym tempie

tracisz nawet **7kg w 10 dni**

Roślinna kompilacja antytłuszczowa
Głęboka warstwa skóry
Komórki tłuszczowe



Plaster naklejony na ciało uwalnia substancje odchudzające wprost do tkanki tłuszczowej, rozbijając ją i wydala ją z organizmu. Nadmiar tłuszczu to nic innego jak toksyny zalegające w organizmie i spowalniające nasz metabolizm. Dzięki plasterkom Ty nic nie robisz, a Twoje ciało chudnie przez 24 godziny na dobę.

TYLKO TERAZ

OFERTA LIMITOWANA

Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do **21 lipca 2020 r.** przysługuje **72% zniżki**
Otrzymasz wtedy **nanocząsteczkową kurację odchudzającą** prof. Fostera zamiast za **323 zł** tylko za **87 zł**

81 300 37 52

Od poniedziałku do niedzieli:
8:00 - 20:00
(zwykle połączenia lokalne bez dodatkowych opłat)



Radny Gołąb zapowiada wniosek o przeznaczenie pieniędzy na nagrody

Burmistrz zabrał nagrody konkursowi Rocha Sęczawy

PARCZEW: Paweł Kędracki tłumaczy, że w związku z epidemią COVID-19 w budżecie parczewskiej Biblioteki Publicznej pozostawiono tylko niezbędne wydatki. Dyrektor biblioteki nie mówi nic o braku finansów.

Burmistrz Paweł Kędracki objął swoim patronatem konkurs „Pod Poetyckim zawołaniem Rocha Sęczawy” i pojawiał się z małżonką na jego finałach. Tymczasem w grudniu ubiegłego roku, kiedy nikt jeszcze nie przypuszczał, że dotknie nas epidemia, uchwalano budżet na 2020 rok. W tymże właśnie budżecie nie zapisano pieniędzy na nagrody dla laureatów konkursu.

Cięcia w kulturze

Paweł Kędracki powiedział „Wspólnocie”, że być może te środki zostały zabukowane w pozycji zakupów niemajątkowych, które zostały

ograniczone. Dodał, że to dotyczy nie tylko biblioteki, ale innych placówek gminnych. – W pewnym momencie dyrektorzy i księgowi spotkali się z naszym wydziałem finansowym i została podjęta decyzja o ograniczeniu wydatków – powiedział Kędracki.

Konkurs bez nagród

Marcin Kowalczyk, organizator konkursu, pracuje nad promocją i organizacją tego wydarzenia już siódmy rok. Ogłoszenie o tegorocznej edycji pojawiło się już na stronie internetowej parczewskiej biblioteki miejskiej. Poprzednie edycje miały przewidziane nagrody pieniężne dla laureatów kategorii poezji i prozy w kwocie pięciu tysięcy złotych, a w tym roku nie wiadomo nawet, kto poniesie koszty wydrukowania symbolicznych dyplomów. Nagrody pieniężne są dużą motywacją dla uczestników konkursu, dlatego ich brak może spowodować utratę zainteresowania tym rozwijającym się wydarzeniem literackim,



Łukasz Gołąb, radny miejski
To jest moim zdaniem skandaliczne. Ja jestem bardzo zdziwiony, nie wiem, kto wpadł na taki pomysł

które promuje nasze miasto. W ubiegłym roku oprócz prac z Polski, na konkurs wpłynęły również prace z Japonii, Niemiec, Anglii oraz Irlandii.

Łukasz Gołąb będzie interweniował

Zapytaliśmy radnego Łukasza Gołąb, który od początku kibicował temu wydarzeniu, co sądzi o zabranii nagród finansowych? Radny był zdziwiony faktem, że miasto w tym roku nie zafunduje nagród. Gołąb zadeklarował, że na najbliższej sesji złoży wniosek o sfinansowanie konkursu przez gminę, jak miało to miejsce dotychczas. Najbliższa sesja Rady Miejskiej będzie prawdopodobnie w sierpniu. Daje to jeszcze szansę na uzupełnienie regulaminu

5 tys. zł

- to pula na nagrody, której nie przyznano konkursowi literackiemu „Pod Poetyckim zawołaniem Rocha Sęczawy”

i zaoferowanie miłośnikom literatury wymiernych korzyści.

Kto wpadła na taki pomysł?

- Co roku jest zatwierdzany budżet dla biblioteki i byłem przekonany, że to jest w tym zawarte. To jest moim zdaniem skandaliczne, tak bym powiedział. Ja w związku z tym złożę na najbliższej na koniec sierpnia sesji wniosek o przesunięcie tych pięciu



Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

Licę na zainteresowanie

- Konkurs teoretycznie powinien się odbyć w mojej ocenie i będą nagrody w postaci wyróżnień i dyplomów, natomiast z trudną sytuacją finansową związaną z sytuacją epidemiczną w tym momencie pozmawialiśmy wszystkie wydatki, które nie są konieczne do funkcjonowania jednostek gminy. W pewnym momencie dyrektorzy i księgowi spotkali się z naszym wydziałem finansowym i została podjęta decyzja o ograniczeniu wydatków. Liczę na to, że konkurs będzie się cieszył zainteresowaniem pomimo tego, że te nagrody będą skromniejsze w tym roku, ale zostanie utrzymany

tyśocy złotych na nagrody. Ja jestem bardzo zdziwiony, nie wiem, kto wpadł na taki pomysł. Jest to bardzo dziwne, tym bardziej że nie mówimy o oszczędnościach rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych, tylko kilku tysięcy - mówi Łukasz Gołąb.

Bierny dyrektor

Marian Kowalski, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej był obecny na ostatniej sesji Rady Miejskiej. Przedstawiał sprawozdanie z wyko-

nia budżetu jednostki za 2019 rok. Na pytanie radnego Wiśniewskiego o to, czy konkurs „Pod Poetyckim zawołaniem Rocha Sęczawy” się rozwija, odpowiedział, że pomimo konkurencji, rozwija się bardzo dobrze. Nie wspominał jednak ani słowem, że w tym roku nie będzie nagród finansowych dla laureatów. Jak widać na przykładzie Łukasza Gołąb, radni mogli nie zdawać sobie sprawy z tego, że nie będzie nagród.

Jacek Dejneka

Remont drogi szybszy niż odpowiedź urzędników

W piątek, 10 lipca, otrzymaliśmy odpowiedź na pytania dotyczące remontu ul. Kościelnej. Tego dnia remont był już zakończony.

W ubiegłym tygodniu w tekście pt.: „Pytania o remont Kościelnej przerosły możliwości parczewskiego RDW” pisaliśmy o zaobserwowanym remoncie ul. Kościelnej i o tym, że pracownicy Rejonu Dróg Wojewódzkich w Parczewie, którzy, jak nas poinformowano, nadzorowali remont drogi, nie mogli sobie poradzić z odpowiedziami na kilka podstawowych pytań. Pytania zadaliśmy następnego dnia po rozpoczęciu remontu.

Odpowiedź przyszła w piątek, 10 lipca, kiedy na drodze nie było już maszyn i robotników, tylko nowy asfalt.

Na pytania „Wspólnoty” odpowiedział Andrzej Sienka, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich. Nawierzchnia ulicy Kościelnej została naprawiona w ramach remontu drogi wojewódzkiej 819 Parczew – Kołacz – Łowcza – Wola Uhruska. Zakres robót objął jedynie remont jezdni przez ułożenie nowej nawierzchni bitumicznej. Kosztowało to 151,3 tys. złotych. W odpowiedzi dyrektor Sienka informuje, że prace zostały zakończone.

Andrzej Dejneka

W SKRÓCIE Z DĘBOWEJ KŁODY

Gmina sprzedaje działki

Gmina Dębowa Kłoda sprzedała w czerwcu osiem działek, w tym w Kodeńcu siedem, w Lubiczynie jedną, o łącznej powierzchni 2,11 hektara za prawie 81 tysięcy złotych. Radni podjęli decyzję o sprzedaży kolejnych nieruchomości. Jedną to działka z budynkiem dawnego przedszkola w Chmielowie, a druga działka z budynkiem dawnej remizy OSP w Kodeńcu.

Przedszkola otwarte w czasie wakacji

W okresie wakacji oddziały przedszkolne będą pełniły dyżury.

W lipcu przedszkolaki będą mogły uczęszczać do oddziału w Szkole Podstawowej w Dębowej Kłodzie zaś w sierpniu w Szkole podstawowej w Kodeńcu.

Poślizg na oczyszczalni w Białce

Urząd Marszałkowski przeprowadził kontrolę budowy oczyszczalni ścieków w Białce. Kontrolerzy nie mieli uwag. Zakończenie budowy oczyszczalni było przewidziane 31 maja bieżącego roku, jednak - ze względu na ograniczenia wywołane epidemią - termin przesunięto do 24 lipca.

Strażacy ze Starego Orzechowa dostali samochód



Średni samochód ratowniczo-gaśniczy marki Renault Midliner jest własnością OSP w Starym Orzechowie

We wtorek, 30 czerwca, w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie przekazano Ochotniczej Straży Pożarnej w Starym Orzechowie średni samochód ratowniczo-gaśniczy marki Renault Midliner.

Pojazd został przekazany przez Komendanta Powiatowego PSP w Parczewie bryg. mgr. inż. Leszka Szymań-

skiego oraz zastępcę Komendanta bryg. mgr. inż. Zbigniewa Hawryluka. W przekazaniu uczestniczyli: wójt gminy Sosnowica Sławomir Czubacki, Prezes OSP Stary Orzechów Dariusz Branica, Wiceprezes OSP Stary Orzechów Andrzej Kuźmicki, Komendant Gminny ZOSP RP w Sosnowicy Adam Filipczuk, Inspektor UG Sosnowica Adam Stępień. Przekazany

samochód jest pierwszym średnim samochodem ratowniczo-gaśniczym w jednostce. Wyposażony jest w 800 l zbiornik wodny, 100 l zbiornik na środek pianotwórczy, agregat wodno-pianowy, agregat prądotwórczy oraz linię szybkiego natarcia. Jednostka OSP w Starym Orzechowie funkcjonuje od 1959 roku. Obecnie liczy 26 członków.

Ze względu na dużą odległość gminy Sosnowica do Komendy Powiatowej PSP, przekazanie samochodu bezpośrednio zwiększy bezpieczeństwo na terenie gminy. Dzięki temu zwiększy się również bezpieczeństwo na terenie Poleskiego Parku Narodowego oraz Lasów Państwowych Nadleśnictwa Parczew.

Andrzej Dejneka

Skarbnik Zarębska zarobiła najwięcej, radny Maliszewski ma najdroższe nieruchomości

GM. SIEMIENIE: W 2019 r. Małgorzata Zarębska zarobiła 90,4 tys. zł. Dochód ten uzyskała za pracę jako skarbnik gminy Siemień.

Małgorzata Konarska, nauczycielka w Szkole Podstawowej w Jeziorze i radna gminy uzyskała dochód w kwocie 80,8 tys. zł. Złoży się na niego umowa o pracę i umowa zlecenie oraz dieta radnej. Sekretarz gminy Angelika Olek zarobiła łącznie

72,4 tys. zł. Składowe jej dochodów to wynagrodzenie za pracę w urzędzie, w Gminnym Zespole Obsługi Szkół, Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych i umowa zlecenie. Najmniejsze dochody w 2019 roku uzyskała radna Barbara Byk z 9,9 tys. zł.

340 tysięcy długu

Małgorzata Zarębska przoduje również w kategorii najwyższych

oszczędności. Pomimo tego, że zmniejszyły się one o ok. 40 tys. zł od roku 2018, zadeklarowała w 2019 r. 320,8 tys. zł. Stanisław Teleon zaoszczędził 99 tys. zł, a Ryszard Mróz 80 tys. zł. Najbardziej zadłużonym radnym jest Bartłomiej Maliszewski z kredytem hipotecznym i obrotowym o łącznej kwocie 340 tys. zł. Anna Kolasieńska zaciągnęła 140 tys. zł kredytu na zakup mieszkania, a Anna Jakubiuk jest współkredytobiorcą

pożyczki na remont domu małżonka w kwocie 132,4 tys. zł.

Dobytek za ponad 600 tysięcy

Bartłomiej Maliszewski poza najwyższymi długami ma też najdroższe nieruchomości. W oświadczeniu zadeklarował dwa domy i gospodarstwo wyceniane na 660 tys. zł. Dom, gospodarstwa oraz zabudowa Krzysztofa Musika warte są 467 tys.

zł. Janina Grygorewicz ma gospodarstwo z zabudową, las oraz grunty orne warte 392,5 tys. zł. Małgorzata Kopeć wpisała w oświadczeniu dom, mieszkanie i gospodarstwo za 380 tys. zł. Anna Kolasieńska jest właścicielką mieszkania wartego 315 tys. zł.

Czym się wożą?

Najnowszym autem wśród osób z naszego zestawienia (VW Golf Sportsvan z 2015 roku) jeździ skar-

bnik Małgorzata Zarębska. Radna Konarska ma Skodę Fabię 2007 r. Paweł Cymerman posiada dwa samochody: Oplę Astrę z 2006 i Audi A6 C5 z 2001 roku. Rafał Łukasik ma za to najnowszą maszynę rolniczą. Jest to ciągnik Farmtrac 675 DT z 2014 roku. Wszystkie dane pochodzą z oświadczeń majątkowych za 2019 rok dostępnych w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Siemień.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, funkcja, zatrudnienie	Zarobki i dochody	Oszczędności	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z rokiem poprzednim
Angelika Olek 28 lat, sekretarz gminy	54,3 tys. zł – umowa o pracę; 16,6 – Gminny Zespół Obsługi Szkół; 1 tys. zł – ZFŚS; 480 zł – umowa zlecenie	27 tys. zł – współwłasność małżeńska; 7,2 tys. zł – majątek odrębny	brak	brak	brak	Oszczędności wzrosły o 26,4 tys. zł; dochód z GZOS mniejszy o 28,3 tys. zł; dochód z UG większy o 52,7 tys. zł
Małgorzata Zarębska 51 lat, skarbnik gminy	90,4 tys. zł – umowa o pracę	320,8 tys. zł	Dom 90 m ² (85 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 9,4619 ha (150 tys. zł); las 2,2894 ha (7 tys. zł)	VW Golf Sportsvan 2015 r.	brak	Oszczędności zmalały o 40,5 tys. zł; wartość lasu wzrosła o 1,5 tys. zł; dochód z UG większy o 6,8 tys. zł
Anna Jakubiuk 41 lat, radna gminy	6 tys. zł – umowa zlecenie; 3,8 tys. zł – dieta radnej i sołtysa; 2,7 tys. zł – umowa o pracę; 1,7 tys. zł – funkcja sołtysa;	brak	brak	brak	132,4 tys. zł – współkredytobiorca pożyczki na remont domu małżonka	Dieta radnej i sołtysa większa o 1,9 tys. zł; spłaciła 3,6 tys. zł kredytu
Barbara Byk 52 lata, radna gminy, pracownik gospodarczy	5 tys. zł – przychód i dochód z gospodarstwa; 2,5 tys. zł – funkcja sołtysa; 2,4 tys. zł – dieta radnej	4 tys. zł	Dom 150 m ² (150 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 3,92 ha (40 tys. zł) – współwłasność	brak	brak	-
Paweł Cymerman 37 lat, radny gminy, specjalista do spraw marketingu	33,7 tys. zł – umowa o pracę; 2,4 tys. zł – przychód i dochód z gospodarstwa; 2 tys. zł – dieta radnego; 1,3 tys. zł – świadczenia rzeczowe	8 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 117 m ² (150 tys. zł); gospodarstwo 2,15 ha (30 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Opel Astra 2006 r.; Audi A6 C5 2001 r.; Zetor 5245 1989 r. – współwłasność małżeńska	18,6 tys. zł – kredyt na zakup materiałów budowlanych	Oszczędności mniejsze o 4 tys. zł; zyskał ciągnik Zetor 5245 1989 r.; zadłużył się na 18,6 tys. zł
Leszek Danilkiewicz 67 lat, radny gminy, emeryt	14,6 tys. zł – emerytura; 2,1 tys. zł – dieta radnego	brak	brak	brak	brak	Dieta radnego mniejsza o 900 zł
Bożena Dziewulska 56 lat, radna gminy, rencistka	10,9 tys. zł – renta; 6,1 tys. zł – dopłaty unijne; 1,6 tys. zł – dieta radnej; 800 zł – dopłaty suszowe	11 tys. zł	Dom 100 m ² (90 tys. zł); dom 70 m ² (100 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 4,73 ha (50 tys. zł)	brak	brak	Zaoszczędziła 2 tys. zł; brak dochodu z gospodarstwa; renta wyższa o 1,7 tys. zł; dopłaty unijne wyższe o 1,1 tys. zł
Janina Grygorewicz 36 lat, radna gminy, rolnik	35 tys. zł – dopłaty bezpośrednie; 9 tys. zł – świadczenie 500+; 2,2 tys. zł – dieta radnej; 15 tys. zł – dochód z gospodarstwa	15 tys. zł – współwłasność małżeńska	Gospodarstwo z zabudową 14,59 ha (300 tys. zł) – współwłasność małżeńska; las 0,2 ha (2,5 tys. zł) – majątek odrębny; grunty orne 4,59 ha (90 tys. zł) - własność	Ciągniki: Ursus C-360P 1988 r. (16 tys. zł), Renault 1982 r. (35 tys. zł); kombajn Claas 1987 r. (70 tys. zł) – współwłasność małżeńska	89 tys. zł – kredyt na zakup gruntów	Oszczędności mniejsze o 25 tys. zł; świadczenie 500+ większe o 3 tys. zł; dochód z gospodarstwa mniejszy o 25 tys. zł; dopłaty z ARIMR mniejsze o 39,7 tys. zł; spłaciła 10 tys. zł kredytu
Anna Kolasieńska 37 lat, radna gminy, księgowa	36 tys. zł – umowa o pracę Agrotex; 960 zł – umowa zlecenie; 500 zł – umowa o pracę Harmark	24,6 tys. zł	Mieszkanie 41 m ² (315 tys. zł)	brak	140 tys. zł – kredyt na zakup mieszkania	Zaoszczędziła 5,2 tys. zł; zyskała mieszkanie 41 m ² (315 tys. zł); dochód z Agrotexu większy o 2,4 tys. zł; dochód z Harmarku mniejszy o 2,5 tys. zł; zadłużyła się na 140 tys. zł
Małgorzata Konarska 57 lat, radna gminy, nauczyciel	78,6 – umowa o pracę i umowa zlecenie; 2,2 tys. zł – dieta radnej	10 tys. zł	Mieszkanie 55 m ² (150 tys. zł); garaż (15 tys. zł) – współwłasność; gospodarstwo 4 ha (30 tys. zł) – własność	Skoda Fabia 2007 r.	brak	Zaoszczędziła 10 tys. zł; gospodarstwo zyskało 10 tys. zł na wartości; dochód wyższy o 18,9 tys. zł; dieta radnej mniejsza o 700 zł
Małgorzata Kopeć 52 lata, radna gminy, sprzątaczk	36,5 tys. zł – umowa o pracę; 1,8 tys. zł – dieta radnej	brak	Dom 74 m ² (200 tys. zł); mieszkanie 32,45 m ² (140 tys. zł) – współwłasność; gospodarstwo z garażem 1,08 ha, 2,61 ha (40 tys. zł) – własność, współwłasność	brak	brak	Gospodarstwo zyskało na wartości 10 tys. zł; dochód z umowy o pracę większy o 5,3 tys. zł
Rafał Łukasik 33 lata, radny gminy, rolnik	51 tys. zł przychód i dochód z gospodarstwa; 3,2 tys. zł – dieta radnego	2 tys. zł	Gospodarstwo 32,78 ha (145 tys. zł) – 9,69 ha – własność, 23,09 ha – dzierżawa	Ciągniki: Farmtrac 675 DT 2014 r., Ursus C-360 1981 r.	brak	Oszczędności zmalały o 2 tys. zł gospodarstwo większe o 13,46 ha; przychód i dochód z gospodarstwa większy o 18 tys. zł
Bartłomiej Maliszewski 37 lat, radny gminy, rolnik	60 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 2,1 tys. zł dieta radnego	brak	Dom 200 m ² (400 tys. zł); dom 54 m ² (60 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 10,13 ha, dzierżawa 4,24 ha (200 tys. zł)	Jeep 1999 r.; ciągnik Deutz DX 90 1983 r.; kombajn Claas	260 tys. zł – kredyt hipoteczny; 80 tys. zł – kredyt obrotowy	-
Ryszard Mróz 67 lat, radny gminy, konserwator w ZGK w Siemieniu	39,2 tys. zł – emerytura; 26 tys. zł – umowa o pracę; 18 tys. zł – przychód i dochód z gospodarstwa; 2,3 tys. zł – dieta radnego	80 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 80 m ² (20 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 7 ha (80 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	brak	Zaoszczędził 50 tys. zł; dochód z zatrudnienia mniejszy o 22,1 tys. zł; dieta radnego mniejsza o 900 zł; przeszedł na emeryturę
Krzysztof Musik 49 lat, radny gminy, rolnik	20 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 2 tys. zł – dieta radnego	brak	Dom 120 m ² (113 tys. zł) – własność; gospodarstwa: 11,5 ha (110 tys. zł) – własność, 1,77 ha (25 tys. zł) – współwłasność; obora (61 tys. zł); stodoła (128 tys. zł); bud. gospodarczy (30 tys. zł)	Zetor Proxima 6441 2006 r.; Ursus 2812 1996 r.	brak	Dochód z gospodarstwa mniejszy o 1 tys. zł; dieta radnego mniejsza o 1,2 tys. zł; spłacił 10,5 tys. zł kredytu
Stanisław Teleon 66 lat, radny gminy, emeryt	34,6 tys. zł – emerytura; 2,2 tys. zł – dieta radnego; 1,9 tys. zł – fundusz socjalny	99 tys. zł – współwłasność małżeńska	Mieszkanie 14,2 m ² (14 tys. zł) – współwłasność małżeńska; inne: 0,5 ha, 0,12 ha (6 tys. zł) – majątek odrębny, współwłasność	Renault Scenic 2002 r. – współwłasność z synem	brak	Zaoszczędził 1 tys. zł; działki zyskały na wartości 1 tys. zł; emerytura wyższa o 2 tys. zł; dieta radnego mniejsza o 1,2 tys. zł

Parczew na szarym końcu z wnioskami odszkodowawczymi od rolników

Pow. Parczew: - Czym różnią się rolnicy gminy Parczew od pozostałych gmin powiatu parczewskiego? - pytał radny Tomasz Goździk na sesji 7 lipca. Po jego interwencji urząd umieścił na swojej stronie informację dla rolników, którzy ponieśli straty w zawiązku z nawalnymi opadami deszczu.

W drugiej połowie lipca przez nasz region przetoczyły się nawalne deszcze i gradobicia. Rolnicy z całego powiatu parczewskiego ponieśli niebagatelne straty. Do dziś część upraw i łąk jest pod wodą. W gminach od dawna szacowane są straty, tylko Parczew zapomniał o rolnikach.

Parczew jest wyjątkiem

Radny Tomasz Goździk na sesji 7 lipca wywołał burmistrza Pawła Kędrackiego do tablicy pytaniem, dlaczego gmina Parczew nie zamieściła na swojej stronie informacji o przyjmowaniu wniosków od rolników o szacowanie strat?

Goździk zauważył, że w każdej innej gminie już od kilku tygodni

widnieje informacja o przyjmowaniu wniosków od rolników, a Parczew jest wyjątkiem.

Wnioski przyjmowali od dawna

W ubiegły czwartek, 9 lipca, dzwonił do władarzy wszystkich gmin w powiecie z pytaniami o szacowanie strat w uprawach rolnych i usłyszeliśmy, że wnioski są od dawna przyjmowane. – U nas też występowały deszcze nawalne. W momencie, kiedy zostanie podjęta decyzja o szacowaniu szkód, poinformujemy wszystkich zainteresowanych poprzez stronę internetową. Gmina nie prowadzi w tej chwili szacowania szkód. Poinformujemy, jeśli dojdzie do tej kwestii – odpowiadał Goździkowi burmistrz 7 lipca.

Nie da się wejść na pola

Dzień po sesji (8 lipca) na stronie internetowej parczewskiego urzędu pojawiła się informacja dla rolników. W gminie Parczew wnioski będą przyjmowane do 15 lipca w Urzędzie Miejskim na II piętrze w pokoju numer 38. Dla porównania gmina Jabłoń za-



Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

Termin do 15 lipca

– Zbieramy te wnioski i około pięciu już do nas wpłynęło. Informacja oczywiście na stronie się pojawi, a jeśli jej jeszcze nie ma, to ja w tej sprawie zainterweniuję

mieściła odpowiedni komunikat na swojej stronie 29 czerwca.

– W większości przypadków, to u nas nawet się nie da wejść na te pola. Mamy to wszystko udokumentowane, kiedy był najwyższy poziom wody, w postaci filmu nagrywanego z drona tam, gdzie było widać wodę, natomiast wiadomo, że na wielu uprawach tego nie widać. Z tego, co wiem, to komisja rozpoczęła swoje prace – powiedział „Wspólnocie” wójt Dariusz Łobjko.



Sławomir Czubacki
wójt gminy Sosnowica

Niebawem ruszy szacowanie szkód

– Jest powołana komisja przez pana wojewodę z udziałem pracowników gminy, Ośrodka Doradztwa Rolniczego i Izby Rolniczych i po zakończeniu przyjmowania wniosków komisja ruszy w teren w zawiązku z szacowaniem strat

Pięć wniosków w gminie Parczew, ponad 250 w Podedwórz

W Podedwórz wnioski można było składać do 10 lipca. Wójt gminy Monika Mackiewicz-Drag powiedziała, że do 9 lipca wpłynęło do gminy 251 wniosków, a szacowanie szkód już się rozpoczęło. Tymczasem 9 lipca w Parczewie było zaledwie pięć wniosków.

Komisja szacująca szkody skła-



Monika Mackiewicz-Drag
wójt gminy Podedwórz

Pracownicy wojewody zweryfikują straty

– Łączna powierzchnia upraw dotknięta powodzią to jest 1400 ha. To są zgłoszenia przez rolników. Jeszcze nie są zweryfikowane przez nas, więc nie wiem, czy to jest wiarygodna informacja, natomiast na taką powierzchnię zostały złożone wnioski. Szacowanie szkód już się rozpoczęło. Wystąpiliśmy do wojewody o zwiększenie składu komisji, bo tych wniosków jest bardzo dużo. Osoba z gminy, przedstawiciel Izby Rolniczych i przedstawiciel ODR, bo na protokole muszą być te trzy podpisy. Później wysyłamy to do wojewody i jego pracownicy to weryfikują

da się z przedstawicieli gminy, Izby Rolniczych i Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Po oszacowaniu strat protokoły są wysyłane do wojewody i jego pracownicy to weryfikują. W gminie Milanów złożono 241 wniosków, w Siemieniu 120,



Tomasz Goździk
radny miejski

Czy parczewscy rolnicy są gorsi?

– Czym różnią się rolnicy gminy Parczew od pozostałych gmin powiatu parczewskiego? Sprawdziłem to w internecie i we wszystkich gminach można wystąpić z wnioskiem o szacowanie strat z powodu nawalnych deszczów, które przetoczyły się w naszym regionie. W większości gmin informacja ukazała się ok. trzech tygodni temu. Chcę wiedzieć, czy gmina prowadzi takie szacowanie szkód, a jeśli nie, to jaki jest przewidywany termin. Tylko gmina Parczew nie podaje takiej informacji. Chciałbym się dowiedzieć, czy u nas nie było tych deszczów, bo z moich informacji wynika, że to nas też dotyczy

a w gminie Dębowa Kłoda nie podliczono ich jeszcze dokładnie, ale Ewa Biernacka mówi, że trzeba je liczyć w setkach.

Jacek Dejneka

Letnie koncerty na Placu Wolności



W tym roku ze względu na stan epidemii parczewskie życie kulturalne wygląda nieco inaczej. Nie będzie dorocznej imprezy pod nazwą „Dni Parczewa”, za to co tydzień w niedzielę na Placu Wolności zagrają dla mieszkańców miasta zespoły.

W ubiegłą niedzielę 12 lipca wystąpił zespół „NA BOKU”. W lipcu czeka nas jeszcze występ kapeli: „TAKA PAKA” (19 lipca) i „PROGRES” (26 lipca). W sierpniu wystąpią: „ALEGORIA” (2 sierpnia), „FRESCH” (9 sierpnia), „AMBITUS” (16 sierpnia), „RELIFE” (23 sierpnia) i na zakończenie wakacji „SILK” (30 sierpnia).

Potrącił kobietę na przejściu



29-latek potrącił kobietę na przejściu dla pieszych

6 lipca w Parczewie na ul. 11 Listopada w okolicy tak zwanego „Małego Gaju” kierowca Audi, mieszkaniec gm. Parczew najechał na 73-letnią pieszą schodzącą z przejścia dla pieszych. Kobieta została przewieziona do szpitala, gdzie okazało się, że jej obrażenia są poważne. Zarówno piesza, jak i kierujący 29-letni kierowca byli trzeźwi.

ad

Jacek Dejneka